



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 188 A B

Czwartek, 17 sierpnia 1939

Rok 2

Wielka tajemnica „made in Germany“

czyli „Oś“ skrzypi po staremu

Pokłosie dnia politycznego

Wielka dyplomatyczna gra Berlina spaliła na panewce.

Ambasador niemiecki w Paryżu von Weltschek w długich i „dobrze obmyślonych“ rozmowach z ministrem Bonnetem usiłował zbadać stanowisko Anglii i Francji wobec obecnej sytuacji europejskiej i to mu się rzeczywiście udało. Dowiedział się mianowicie, że jakiegokolwiek liczenie na nowe Monachium jest tylko złudzeniem i wysiał do Berlina... ostrzegawczy rapert.

WIELKA TAJEMNICA ROZMÓW WŁOSKO - PRUSKICH.

Zwołano na gwałt konferencję ministrów „osi“ i usiłowano wmówić w Europę, że zgodny, zdobywczy marsz Rzymu i Berlina to już rzecz dawno przesądzona i ustalona, że Berlin i Rzym to wszystko jedno, bo wystarczy krótko rozmówić się przy kawie, a rezultatem będzie nawet... wspólna wyprawa wojenna.

Tymczasem gadania było bardzo wiele, a skończyło się wszystko na zrobieniu wielkiej tajemnicy: o czym mówiono, co postanowiono — niewiadomo. Jest to, oczywiście, naiwny chwyt propagandy, obliczony znowu na zastraszenie Europy, ale ta Europa jakoś się nie boi i domyśla się nawet niektórych tajemnic... wielkiej tajemnicy.

Tak np. dobrze wiadomo, że rząd polski na zaproszenie rządu włoskiego złożył pewnego rodzaju memorandum, dotyczące Gdańska i że to memorandum było podstawą rozmów ministrów „osi“. Wiadomo także, że włoski czynnik decydujący nie jest — wbrew pozorom — graczem *à la banque*, że ma swoje daleko idące zastrzeżenia i swoje własne postanowienia, które mimo krzyków wspólnej propagandy, nie harmonizują z planami Berlina.

Mamy więc znowu *da capo al fine* wielkie słowa o „spoistości osi“, o „wspólnocie włosko - niemieckiej“ i t. d.,

wszystko ograne aż do uprzykrzenia i poza tym właściwie nic. Wielka tajemnica jest pusta.

NOWE PULAPKI MADE IN GERMANY.

To też Berlin znowu pracuje gorączkowo.

Dyktatura hitlerowska nie znosi pustki. A pustka dotkliwa, wyrażająca się w braku wszelkich sukcesów i wszelkich rozstrzygnięć, trwa już zbyt długo.

Ponieważ trudno marzyć o rozbięciu jedności frontu państw pokoju, ponieważ jakakolwiek akcja rozstrzygająca w Gdańsku spowoduje natychmiastową reakcję Polski i jej sprzymierzeńców — (Głóg dalszy na str. 2-giej)

Aresztowanie trzech Polaków w Gdańsku

Wczoraj w Gdańsku aresztowanych zostało trzech Polaków, mianowicie kolejarze Leon Brzeski i Augustyn Hejmowski oraz listonosz Alojzy Hejman.

Poza tym zanotować musimy dalszy, już drugi w ostatnich dniach wypadek

pogwałcenia praw polskich odnośnie szkolnictwa polskiego. Policja gdańska doprowadziła więc siłą do szkoły niemieckiej Grzegorza Miszkowskiego, którego rodzice są Polakami i dziecko swe posyłać chcą tylko do polskiej szkoły.

Rozmowa min. Chodackiego z prez. Greiserem

Wczoraj o godz. 11-tej przed południem odbyła się w Gdańsku rozmowa między Generalnym Komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Chodackim, a prezydentem Senatu gdańskiego Greiserem.

Po południu min. Chodacki udał się do Warszawy.

W najbliższych trzech tygodniach

Szczytowy punkt „wojny nerwów“ między Polską a Niemcami

Najpierw będą chcieli zastraszyć, później zaproponują konferencję pokojową

BERLIN. Antypolska kampania prasy niemieckiej wzmacnia się i wszystko pozwala oczekiwać, że Niemcy zdecydowane są w ciągu najbliższych trzech tygodni doprowadzić stosunki polsko-niemieckie do większego niż kiedykolwiek napięcia. Wskazują na to nie tylko głosy prasy, lecz również wypowiedzenia niemieckich osobistości miarodajnych i opinie przedstawicieli państw obcych w Berlinie.

Obchód 25-lecia zwycięstwa niemieckiego pod Tannenbergiem nad Rosjanami we Wschodnich Prusach, 25 sierpnia nie będzie punktem szczytowym „wojny nerwów“.

Warunek konferencji pokojowej:

Niemcy muszą porzucić ideę „Lebensraumu“

London. Angielski dziennik „Times“ zamieszcza artykuł, w którym redakcja tego najbardziej wpływowego organu angielskiej opinii publicznej nakreśla cele i zadania i, zw. frontu pokoju.

Ponieważ istnieją powody do przypuszczeń, że rządy niemiecki i włoski uzgodniły swoje własne poglądy, „Times“ uważa, iż jest na czasie, aby się zastanowić nad istotnym celem „frontu pokoju“.

Jego pierwszym zadaniem jest oczywiście zapobieżenie wojnie i przeciwstawienie się agresji. Pewna określona liczba państw, bezpośrednio zagrożonych przez pretensje jedne

go narodu, dążącego do panowania nad Europą gotowa będzie do rzucenia całej swej energii i zasobów na szalę, aby pokonać ten naród. W Wielkiej Brytanii nie istnieje już dzisiaj żadna różnica zdań, co do obowiązków brytyjskich i interesów brytyjskich. — Żadne słowa nie są w stanie już dodać niczego do prawdy prostej, a niezmiernie brzemiennej, że

Wielka Brytania wraz ze swym sojusznikiem bez najmniejszego wahania wystąpi do wojny, aby udaremnić atak niemiecki na niepodległość Polski nie bacząc na wszelkie próby zasłonięcia i zaciemnienia tego ataku szczegółami sporu w sprawie Gdańska.

Odpowiedzią na siłę będzie siła i zostanie ona zastosowana w sposób stanowczy — oświadcza „Times“. — Pod tym względem — ciągnie dalej dziennik — cele frontu pokoju są dostatecznie wyraźne, angielska zaś opinia publiczna wyraża co do nich pełną zgodę.

Następnym zadaniem, jakie stoją przed mocarstwami pokoju, jest ustalenie wspólnej

istoty pozytywnego programu i obwieśzczenia go światu. W pewnych warunkach winno to otworzyć drogę dla rokowań dla tych, którzy rokowań pragną. Wszelkie ewentualne rokowania — pisze dalej „Times“ — mogą nastąpić jedynie w wypadku, o ile Niemcy porzucą swą obecną ideę „Lebensraumu“ (przestrzeni życiowej), którego najprostsza niemiecka interpretacja oznacza, iż 80 milionów Niemców może tylko wówczas istnieć bezpiecznie i wygodnie, o ile ujarzmią i ucisnąć będzie swoich sąsiadów, a nawet, o ile zagarnie ich dobytek i ich domy.

„Jakiż ułamek świata cieszyłby się dzisiaj ze zwycięstwa hitlerowskiej koncepcji niemieckiego posłannictwa wobec zagranicy i z boskiego prawa Niemiec dyktowania europejskiemu niższemu stopnia“ — zapytuje z ironią „Times“.

Jeżeli ma nastąpić postęp na drodze prawdziwie zorganizowanego pokoju, to zarzucana musi być hitlerowska koncepcja „Lebensraumu“, a winna być przywrócona swoboda do wykonywania prawa własnego zarządzania się.

Na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Smigłego Rydza premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Na linii Maginota wszystko w porządku

BELFORT. Znany polityk angielski, Winston Churchill w towarzystwie generała Spears'a i dwóch oficerów sztabowych przybył wczoraj do Alzacji gdzie zwiedzał tamtejszy odcinek linii Maginota. Zapytany o wrażenia z podróży, Churchill oświadczył, że jest pełen podziwu zarówno dla dzieła wojskowego, jak i dla ducha wojsk francuskich, tworzących straż przednią na Renie. Churchill poza tym podkreślił, że ludność przygraniczna wykazała bardzo wysoki stan moralny.

Ulotki Goebbelsa przeciw Francji zakazane w Szwajcarii

BELFORT. Wychodzący w Bazylei dziennik „Nazional Zeitung“ zamieścił artykuł, protestujący przeciwko przemycaniu do Szwajcarii ulotek, pochodzących z urzędu dr Goebbelsa, a skierowanych przeciwko Francji. Rząd szwajcarski nakazał urzędowo pocztowym uniemożliwić rozpowszechnianie przy pomocy poczty tych niemieckich ulotek gdyż rząd szwajcarski w żadnym wypadku nie chce być pośrednikiem dla propagandy zagranicznej.

Wprowadzie obchód ten będzie miał charakter manifestacyjny i weźmie w nim udział około 150.000 kombatantów, ale nie jest rzeczą pewną — jak zapewniają w kołach pół-oficjalnych — czy kanclerz Hitler wygłosi przemówienie, a w razie gdyby przemawiał, czy poruszy zagadnienia polityki międzynarodowej.

Ze strony niemieckich czynników politycznych czynione są wysiłki, aby za pośrednictwem korespondentów zagranicznych wpoić opinii światowej przekonanie, że przed kongresem partii hitlerowskiej w Norimberdze, na którym Hitler napewno przemówi „nie nastąpi“, to znaczy, że rząd Rzeszy nie poweźmie do tego czasu jakiegokolwiek dramatycznych decyzji. Kongres rozpocznie się 2 września i trwać będzie do 11-go.

W Berlinie przewiduje się powszechnie, że w Salzburgu na konferencji z włoskim ministrem Ciano, ustalono taktykę na najbliższe tygodnie. Po doprowadzeniu do maksymalnego napięcia, mocarstwa osi wystąpiłyby z jakimś planem europejskiego „uspokojenia“ w drodze rewizji obecnego statutu terytorialnego i usiłowałyby doprowadzić do konferencji międzynarodowej, aby w ten sposób znaleźć wyjście ze ślepego zaułka, w którym się znalazły. Niemcy wciąż naiwnie łudzą się, że tą drogą doprowadzą do nowego Monachium.

Sprawę Gdańską przedstawia się przy tym w Berlinie jako „probiez gotowości“ W. Brytanii, Francji i Polski do wejścia na drogę odprężenia.

Jak widać, Niemcy nadal nie rozumieją głębokiej zmiany, jaka nastąpiła w sytuacji międzynarodowej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W Wileńskim, na Polesiu i Wołyniu w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna. Na pozostałym obszarze kraju wzrost zachmurzenia, miejscami burze i deszcze. Nieco chłodniej. Temperatura ok. 24 stopni. Ślabe wiatry przeważnie z kierunków północnych.

Polska spełniła swój obowiązek wobec siebie i Europy

Gość owoja na cześć Polaków na otwarciu Unii Międzyparlamentarnej

OSLO. W stolicy Norwegii — Oslo odbyło się uroczyste otwarcie kongresu Unii Międzyparlamentarnej dla uczczenia 50-lecia jej istnienia. Obecny był król Norwegii Hakon. Na plenarnym posiedzeniu kongresu przemawiał m. in. i przedstawiciel polskiego parlamentu senator Jan Dębski. Oświadczenie przewodniczącego prezydium, że udzielił głosu grupie polskiej, zostało powitane burzą manifestacyjnych oklasków. Przemówienia słuchano z wielką uwagą, przerywając je wielokrotnie okrzykami i oklaskami. — Wielkie wrażenie na słuchaczach zrobiły przytoczone dosłownie cytaty z dawniejszych deklaracji kanclerza Rzeszy o Gdańsku i całokształcie stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza słowa kanclerza Hitlera wypowiedziane 20 stycznia 1938 roku, twierdzące, że sprawa Gdańska została definitywnie uregulowana po linii interesów obu narodów.

„Polska — podkreślił mówca — przez kategoryczne postanowienie nie ulegania groźbom i przez decyzję bezwzględnej obrony swych żywotnych praw i interesów spełniła zarówno wobec siebie, jak i wobec całej Europy obowiązek przeciwstawienia się dalszej ekspansji niemieckiej, dla której Gdańsk i dostęp Polski do Morza jest tylko kolejnym etapem w jej dążeniu do

zdobycia panowania nad Europą”.

„Polska więc — stwierdził senator Dębski — broniąc swego dostępu do morza, swojej odwiecznej polskiej prowincji pomorskiej i swoich praw w Wolnym Mieście Gdańsku,

broni nie tylko siebie, ale jedną z najważniejszych kluczowych pozycji równowagi i pokoju europejskiego”.

Przemówienie sen. Dębskiego przyjęte zostało z głębokimi wyrazami uznania.

Niemcy wydalają Polaków i konfiskują ich mienie

W nocy na wtorek przybyły do Polski 3 rodziny polskie, składające się z 19 osób, wszyscy obywatele niemieccy narodowości polskiej, zmuszeni do ucieczki z Niemiec. — Uciekinierzy są posiadaczami gospodarstw w pow. bytowski. Kilka dni temu otrzymali nakaz opuszczenia pasa granicznego w

głęb Rzeszy. Majątki ich zostały obłożone aresztem i mają je zająć koloniści-Niemcy. Widząc beznadziejność sytuacji, Polacy woleli przedrzeć się nielegalnie przez granicę, aby znaleźć schronienie w Polsce. Rodakami zajęli się władze.

Krew się leje w Abisynii

Powstańcy napadają na karawany włoskie

JEROZOLIMA. Wiadomości, które nadeszły do Jeruzolimy z Abisynii, rzucają ciemne światło na stosunki panujące w kraju i na trudności, na jakie natrafiają Włosi

w swojej pracy kolonialnej. Jak się okazuje, w licznych okolicach kraju grasują oddziały powstańców abisyńskich. Powstańcy ci napadają na drobniejsze oddziały ar-

mi włoskiej oraz na transporty żywności, co zmusza Włochów do wzmożonego używania lotnictwa. Karawany na drogach abisyńskich muszą być chronione przez konwoj wojskowy, który często stacza krwawe bitwy z powstańcami. Jak zapewniają, Mussolini dla zrealizowania swoich planów skolonizowania Abisynii przez rolników włoskich, zmuszony jest do przedsięwzięcia ostrych kroków zaradczych.

Zadanie uspokojenia Abisynii powierzono ma być marszałkowi Balbo.

Włoska wizyta w Gdańsku

Jak donoszą z Gdańska, przebywa tam obecnie markiz Giustiniani, który swego czasu był sekretarzem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Lestera, a obecnie pracuje we włoskim ministerstwie propagandy. Dokoła celu pobytu Giustinianiego w Gdańsku krążą różne wersje.

Niemcy zamykają sklepy polskie

RYBNIK. Policja niemiecka zamknęła w Raciborzu na Śląsku Opolskim kilka przedsiębiorstw handlowych, należących do Polaków. M. in. zamknięto sklepy Edmunda Różyckiego i Antoniego Kapusika.

Zapasy żywności w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Jugosłowiańskie ministerstwo wojny — w myśl ostatnio wydanego rozporządzenia rady ministrów o tworzeniu zapasów żywności — zakupi niebawem 10 tysięcy wagonów pszenicy. Równocześnie do zakupów zboża na cele tworzenia zapasów przystępują zarządy miast.

Konferencja państw północnych

OSLO. Prasa norweska donosi, że na zaproszenie norweskiego ministra spraw zagranicznych Hohta odbędzie się w Oslo dn. 29 i 30 sierpnia br. konferencja ministrów spraw zagranicznych państw północnych

Niemcy spiskują w Litwie

KOWNO. Przewodniczący niemieckiego Kulturbundu w Litwie von Reichardt został skazany na grzywnę 300 litów, z zamianą na 15 dni aresztu za wygłoszenie przemówienia w Wyłkowyszkach na nielegalnym zebraniu Niemców. Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło podanie Kulturverbandu Niemców w Litwie w sprawie założenia nowych oddziałów w 12 miejscowościach.

Uczą się rozsadzania Jugosławii i Węgier od wewnątrz

BIAŁOGRÓD. Około 50 studentów niemieckiej mniejszości z Jugosławii bawi w specjalnym obozie dla niemieckiej młodzieży z zagranicy, zorganizowanym w okolicach Celowca w Austrii (tuż przy granicy jugosłowiańskiej) na obozie, gdzie większość stanowią studenci niemieccy z Jugosławii i Węgier, prowadzone są systematyczne wykłady o narodowym socjalizmie.

Wzmocniona akcja kolonizacyjna w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC. Gauleiter Prus Wschodnich opracował ostatnio nowy plan akcji osadniczej, przewidujący ściąganie około 2 milionów nowych osadników z Rzeszy do Prus Wschodnich. Akcję tę czynnikami partii hitlerowskiej motywują zbyt rzadkim zaludnieniem tej wschodniej prowincji, które wynoszą 67 głów na 1 km kwadr. nie osłaga nawet połowy gęstości zaludnienia w Rzeszy. — Nadto przewidziane jest znaczne wzmocnienie akcji uprzemysłowienia kraju.

Japonia nie przystąpi do sojuszu z Niemcami

W piątek rozstrzygające posiedzenie rządu japońskiego

PARYŻ. Według informacji Havasa, w piątek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ścisłego gabinetu japońskiego, na którym zapadnie decyzja w sprawie polityki zagranicznej. Uchodzi za rzecz pewną, że rząd japoński nie przystąpi do sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego. Decyzja ta jest uzgodniona przez rząd z japońskimi władzami wojskowymi. Uzgodnienie stano-

wisk rządu i armii ma wyrażać się w formule, że ewentualna pomoc Japonii dla Niemiec i Włoch może nastąpić dopiero po radzie z tymi państwami i pod warunkiem zagrożenia wspólnych interesów trzech stron.

Wszelkie dalej idące projekty związania Japonii z Niemcami i Włochami zostały przez Tokio odrzucone.

„Co jest rumuńskie, nie może być oddane“

Zdecydowane stanowisko Rumunii wobec planów zaborczych Niemiec

BUKARESZT. W porcie rumuńskim w Constanzy z okazji święta marynarki rumuńskiej odbyły się wielkie uroczystości w

obecność króla Karola II, który wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Obrona granic — zaznaczył król — należy do wszystkich obywateli, nie tylko do tej kategorii, która nosi mundury wojskowe. „Gdyż co jest rumuńskie, nie może być oddane, gdyż to co jest rumuńskie, będzie bronione, a co więcej, jeżeli ktokolwiek kocha podbój, powinien wiedzieć, że granice raz określone nie mogą być zmienione bez niebezpieczeństwa wywołania ogólnej wojny“.

Dalej mówiąc o poświęceniu całego społeczeństwa w ogóle, a marynarzy w szczególności, król Karol zaznaczył, że „w momencie, w którym będziemy zagrożeni, wszyscy spełnią swój obowiązek w przekonaniu, że broniąc granic swej ojczyzny, bronią całej cywilizacji ludzkiej“.

Całe przemówienie króla, a zwłaszcza ostatnie słowa, wywarły bardzo głębokie wrażenie na obecnych i wywołały entuzjastyczne oklaski.

„Vorposten“ na marginesie usiłowań prof. Burckhardta

„Danziger Vorposten“ komentując ostatnią podróż prof. Burckhardta do Niemiec, twierdzi, że było by niebezpiecznym błędem politycznym mniemać, iż podróż Komisarza Ligi mogłaby dać do poznania niemiecko-włoski punkt widzenia mniej zdecydo-

wany i różniący się od ustalonych w Salzburgu założeń. Organ hitlerowski w Gdańsku podkreśla przy tym konieczność szybkiego rozwiązania sprawy gdańskiej, rozwiązania, które nie może uwzględnić kompromisów.

Pokłosie dnia politycznego

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

tedy polip hitleryzmu, nie cofając zresztą swych rąk z nad ujścia Wisły, rozciąga swe macki daleko w stronę Dunaju, naciska na Węgry, grozi Rumunii, penetruje wytrwale w Jugosławii.

Tajemnicze zaproszenie i tajemnicze rozmowy kanclerza Hitlera z W. Komisarzem Ligi Narodów Burckhardtem także nikogo nie zaskoczyły. Prasa angielska spokojnie stwierdza, że Komisarz Burckhardt nie może odegrać roli pośrednika, a natomiast dużo miejsca poświęca sprawie ostatecznego załatwienia przymierza polsko-angielskiego, zaś krzyk propagandy włosko-niemieckiej nazywa wprost nową farsą w Europie.

KONIECZNOŚĆ DORAŻNEGO SUKCESU.

Odnosi się tedy wrażenie, że Niemcy

PRZEGLĄD PRASY

Zasiew ideału

Na łamach „Gazety Polskiej”, w specjalnej korespondencji z Paryża, opisuje Henryk Korab - Kucharski, jakto bardzo powoli rosło we Francji zrozumienie i poważanie dla polskiego sojusznika, i jak obecnie rozumienie to staje się coraz szerszym i głębszym, i jak do tego przyczyniło się wcale nasze święto krakowskie z dnia 6 sierpnia.

„Charakterystycznym jest, że przypomina się od kilku dni chętnie we Francji, iż myśl legionowa po części też użytniała się w Paryżu. Opowiada się teraz, iż w lasach bliskich stolicy ćwiczył się miniaturowy oddział Strzelca i że to w Paryżu właśnie Piłsudski wypowiedział swój proroczy odczyt, przepowiadający, iż podczas wielkiej wojny załamią się trzy rozbiortce cesarstwa. Francja poczyna sobie cenić to luźne chociażby pokrewieństwo z ideologią polskiego poświęcenia patriotycznego, w której widzi teraz potężny czynnik utrzymania pokoju, względnie zapewnionego zwycięstwa. Tej silie ideału przypisuje się obecnie rzekome czy istotne zakłopotanie sfer niemieckich, oniesmielenie Gdańska, wykrety gauleitera Forstera, który próbuje balańcami własną i obcą opinią niewiarygodnymi historiami o niebezpieczeństwie polskiej agresji.

Po przejmującym ślubowaniu krakowskim przeciętny obywatel stwierdza w prostych słowach:

„Chyba Hitler zaczyna sobie zdawać sprawę, że lepiej nie narywać się na zuchów, których zagrobowym ideałem jest piękniejsza ojczyzna“.

Nie są to, być może, obserwacje ściśle i rzeczowe, ale jednak godne uwagi. Tak zaczyna kilkowiek zasiew ideału“.

Długo polska prawda torować sobie musiała drogę do umysłów i serc Zachodu. Całą swą działalność opieramy na własnych siłach i własnych koncepcjach, może być obojętnym cudze uznanie. Ale jest rzeczą miłą i cenna zarazem stwierdzać, że słuszność i prawda nasza znajdują w świecie kulturalnym należne im zrozumienie.

Dwadzieścia pięć lat temu
17 sierpnia 1914 r.

Obrađując w Krakowie Kolo Polskie, oprócz uchwał, powołujących do życia Naczelny Komitet Narodowy, postanowiło ogłosić do narodu polskiego następujący manifest:

Polacy!
Godzina, której napróżno oczekując, trzy pokolenia naszego ludu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cala Europa stoi w pożodze wojny. Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa luna wojny, największej, jaka była. Austria w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemiężcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie Kolo Polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Kolo Polskie, z którym w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy powstańcy, dotąd poza nim stojący, wzywa Was Polacy do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Zarówno manifest jak i uchwały o

Dla Polski nie ma żadnego zagadnienia „inspektorów polskich”

Szykany hitlerowskie i bohaterska służba polskich urzędników

Niemiecka prasa gdańska, pracująca na rozkaz z góry, dużo się nateczliła zanim przygotowała grunt dla protestów i pism władz W. Miasta w sprawie polskich inspektorów celnych Poruszając ten temat, stwierdziła żeba stanowczy, że dla Polski nie ma żadnego zagadnienia polskich „inspektorów celnych”.

Nasza kontrola celna i to nie tylko ogólna, ale także specjalna, docierająca do wszystkich dziedzin służby celnej na tere-

nie W. Miasta, stanowi jedno z zasadniczych uprawnień Polski, prawo, ustalone w umowie i zresztą przez stronę gdańską nigdy przedtem nie kwestionowane, a pośrednio nawet wyraźnie potwierdzone (polsko-gdański układ celny z 6. VIII. 1934 r.).

Sprawa więc inspektorów polskich, w szczególności jakiegokolwiek naruszenia tej dziedziny naszych praw, w ogóle nie istnieje! Natomiast od dłuższego już czasu istnieje i rozwija się inna sprawa, dotycząca

właśnie tych, którzy postawili ten temat na porządku dziennym, którzy... wywołali wilka z lasu. Milanowicie sprawa prowokacyjnego utrudniania czy wręcz uniemożliwienia polskim inspektorom celnym ich czynności służbowych, co odnosi się przede wszystkim do granicy wschodnio-pruskiej.

Trzeba więc stwierdzić, że wszelkie zarzuty, z jakimi występowały prasa czy władze gdańskie, okazywały się najzupełniej gołosłowne i niczym nie poparte. Natomiast rzeczywistością jest systematyczna kampania, prowadzona przeciwko urzędnikom polskim za wiedzą i poparciem czynników partyjnych i urzędowych gdańskich. Zorganizowana ta akcja nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek „spontanicznymi odruchami oburzonej ludności”, tej ludności niemieckiej, która w istocie swej jest spokojna i z trudem tylko daje się podburzać przez szowinistyczne elementy.

W pierwszym rzędzie wymienić tu musimy dwa prowincjonalne organiki prasowe, „Tiegenhofer Wochenblatt” oraz kierowane przez landrata Andresa „Zwischen Weichsel und Nogat”. Akcja hitlerowców doprowadziła do obecnego stanu rzeczy, do tego, że mieszkający w wagonach kolejowych w Kalthofie celnicy polscy narażeni są i spotykają się niemal stale z napastami brutalnymi i próbami zdemolowania nawet ich prowizoryczn. mieszkania. Inspektorom polskim odmawia się pomocy lekarskiej, partia wywiera nacisk na służące, by nie spełniały żadnych posług, przeprowadza się dalej systematyczny bojkot żywnościowy, realizowany przy pomocy terroru, stosownego wobec tych śmiałości, którzyby odważyli się sprzedać cośkolwiek urzędnikom polskim. Do stałego repertuaru należą dalej petardy, tłumienie szyb, napady na mieszkania (znane wypadki w Kalthofie), zniewagi i szykany osobiste. Do niedawnych „wyczynów” należy napasta na inspektora Krajniaka w Pielce, pobicie inspektora Bresińskiego i... włamanie do willi, wynajętej przez Inspektorat Cel przy Uphagenweg.

Najważniejszy jest wreszcie fakt częstego utrudniania względnie uniemożliwiania pracy polskich inspektorów przez gdańskie organa celne, te same, które poddane są przeciw kontroli polskiej — by wymienić jaskrawsze przykłady: zakaz wejścia do podurzędu celnego w Stoczni Schichaua oraz usunięcie inspektora Świętochowskiego (aresztowano go na pewien czas) z placu celnego na lotnisku we Wrzeszczu.

Czynnikami gdańskie podnoszą wielki gwałt z powodu zwiększonej w stosunku do dawniejszych lat liczby inspektorów, nie chcą jednak widzieć wielkiego wzmożenia ruchu osobowego między Prusami Wschodnimi a Gdańskiem, tak samo jak ślepe są na wzrost szmuglu „towarami” (broń i amunicja zajmuje tu przeważającą pozycję), przy czym szereg dróg dawniej nie obsadzonych trzeba było obstarwić kontrolą celną.

Zresztą najlepszym dowodem niezbędności polskiej kontroli gdańskiej służby celnej jest fakt, że suma ujawnionych przez naszych inspektorów, a nie ściągniętych jeszcze niedoborów celnych w gdańskiej dyrekcji celnej wynosi 55,5 mln. zł, z czego na przemyt towarów przypada półtora mln. zł.

Polskiej kontroli celnej w Gdańsku, jako jednego z podstawowych praw naszych w ujścia Wisły, nie zniesie ani uszczupli żadna siła. W uprawnieniem tym, jak i w realizującymi je inspektorami stoi bowiem murem cała Polska i to też napewno daje urzędnikom naszym siłę do wytrwania w tak ciężkich warunkach pracy.

O czym się mówi:

Gauleiterowi Forsterowi przyśnił się... Stefan Batory.
Ze był królem, a Gdańsk go nie uznał, ba, wojnę mu wypowiedział.
Bo taki mężny i taki wielki był stary Gdańsk, taki dumny!
I Forster sen przerwał.
Bo nie lubi kropki nad i.
Ale ta kropka była. Wielki, dumny Gdańsk błądą pokorniułko musiał Stefana Batorego o królewską taszę.
Tego pan Forster Gdańszczanom nie przypomniał.
To też nic dziwnego, że ostawiony „Vorposten” o wrażeniu mowy p. Forstera napisał: „Co usłyszeli, nie było dla nich żadną sensacją”.



powołaniu do życia N. K. N., ogłoszone zostały dnia 17 sierpnia, wzniciągając w społeczeństwie polskim wielki entuzjazm i radość. Ogół społeczeństwa bowiem nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że zorganizowana instytucja, dzięki ścisłej zależności od Austrii stanie często wbrew swej woli do licytacji z obozem, podnoszącym hasło pełnej niezależności — obozem, na którego czele stał Józef Piłsudski. Podczas gdy na terenie zaboru rosyjskiego dzięki manifestowi wk. ks. Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia tworzył się już załączek czynnego obozu prorosyjskiego, na

terenie zaboru austriackiego, dzięki powstaniu N. K. N., który swą nadzieję opierał również przeważnie na obecnej pomocy — przejawiała się czynna orientacja proaustriacka.

Piłsudski faktyczny i duchowy twórca i wódz orientacji polskiej — stanął wobec faktu dokonanego. Od tego, jak przyjmie on wiadomość o utworzeniu N. K. N. i jak na nią zareaguje, zależały dalsze losy przede wszystkim oddziałów wojskowych, a w szczególności tych, które znajdowały się w Królestwie.

Dokumenty wielkiej przemiany

Przyszły historyk Europy, kiedy zastanawiać się będzie nad czasami, które, być może, nazwie epoką „obłędu hitlerowskiego”, niewątpliwie zwróci baczna uwagę na zdumiewające przemiany, jakie na przestrzeni zaledwie niecałego roku zaszły w stosunku państw zachodnich do nowej Polski.

Ta nowa Polska postawą swą i siłą zmusiła społeczeństwa Zachodu do głębokiego zastanawiania się nad istotą polskiej przemiany.

Odczuło i zrozumiano, że porównanie między garstką ochotników z 1914 roku a obecnym, pysznym rozkwitem potężnej armii polskiej jest miarą siły duchowej polskiego narodu, jest dobitnym dowodem nieśmiertelnej mocy twórczej ideału, która w ciągu 25 lat potrafiła rozbić naród przetrwać w mocarstwo, bez którego nie podobna już dzisiaj decydować o losach Europy.

Ta Anglia, która do niedawna jeszcze odnosiła się do nas nieufnie i obojętnie, obecnie z entuzjazmem śledzi rozwój naszego życia, i nie waha się postawy naszej stawiać za przykład naśladowania godny.

Reprodukowane tu klisze mówią same za siebie.

Jedno z najpoważniejszych pism angielskich zestawia spokój i godność Polski, wyrażające się także na łamach prasy, z histeryzmem hitlerowców, który opanował także ich prasę.

Jak naszym Czytelnikom wiadomo „Gaz. Gdańska”, będąca także naszym wydaniem, została na terenie Wolnego Miasta zawieszona. Termin tego zawieszenia kończy się wkrótce, i „Gazeta Gdańska” znowu podejmie swoją trudną pracę. Czy rozhisteryzowany gauleiter Forster znowu nie będzie usiłował przerwać nam pracy — tego dziś nie wiemy. Ale... dłużej klasztoru, niż prera.

Złot sokoli na Zaolziu

CIESZYN. W Orłowej na Śląsku Zaolziańskim odbył się w sobotę i niedzielę 4 złot Sokolstwa dzielnicy śląskiej przy udziale tysięcznej rzeszy Sokolów. Miasto Orłowa przybrało na powitanie gości odświętny wygląd.

W związku ze złotem przybyło do Orłowej 16 pociągów popularnych z całego kraju. Złot w którym wzięła udział obok pokolenia starszego młodzieży, był wspaniałą rewią sokolstwa śląskiego.

Na zlocie był obecny wojewoda śląski Grażyński.

Pomorze decydująco przyczyniło się do rozwoju eksportu przetworów mięsnych

Od słabych zaczątków — do wielkich rezultatów

Pomorze z racji czołowego stanowiska w hodowli trzody chlewnej jest największym dostawcą produktu hodowlanego. Również i z tych względów a przede wszystkim przez wzgląd na bliskość portów najsilniej rozwinięto się na Pomorzu przetwórstwo mięsne.

Ciekawe są początki tej pracy. Dzisiaj możemy już być dumni z osiągniętych wyników — ale w pierwszych latach — wyczerpani wojną nie mieliśmy ani dostatecznej produkcji ani też typowej dla potrzeb eksportu hodowli. Najmniejsze zniszczenia w tej dziedzinie były u nas na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie hodowle zawodowe w znacznej mierze przetrwały do okresu wojennego. W tej też części skoncentrowały się wysiłki nad ilościowym podniesieniem produkcji, a praca pod kierunkiem Izby Rolniczej i fachowych kół hodowlanych przyniosła pozytywne rezultaty. Wartości te oddziaływały skutecznie w odniesieniu do całości kraju, który coraz bardziej również i przy częściowym imporcie zarodowych sztuk, otrzymywał właściwy materiał hodowlany.

Pomorze w swoim dorobku hodowlanym poszczycić się może ustanowieniem zupełnie nowej specjalnej rasy trzody chlewnej, a mianowicie wielkiej białej pomorskiej, najbardziej dostosowanej w ogólnie polskich warunkach do wymagań rynków odbiorczych.

Równocześnie z pracami podjętymi na polu hodowlanym, ogólna myśl gospodarza zdążyła po linii jak najlepszego ukształtowania się podstaw zbytu. Zadanie to było wybitnie trudne, już chociaż z tej racji, że młodzi gospodarze, mało lub wcale nie byli znani na rynkach zagranicznych.

Taka sytuacja wymagała sprężystej i ruchliwej organizacji zbytu naszej produkcji hodowlanej, związania interesów rolnictwa i handlu artykułami zwierzęcymi w oparciu o powstający przemysł przetwórczy — tak, aby w dobrze przemyślanym zabieganiu produkcji handlu i przemysłu osiągać najkorzystniejsze rezultaty.

Dla lepszego więc rozwoju eksportu powołany został do życia Polski Związek Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych z siedzibą w Warszawie.

Związek — obok skoordynowania w zakresie zbytu wszystkich czynności — stał się w dużej mierze instytucją wspomagającą interes rolnictwa, zarówno przez kształtowanie się lepszych cen dla producentów, jak również i pomoc fachowo standaryzacyjną, którą ustawicznie potęguje.

Od rozwiązywania zadań, które przed Związkiem stanęły, zależała cała nasza pomysłowość eksportu w tym zakresie, a trzeba zauważyć, że początkowa faza rozwoju była niezmiernie ciężka do opanowania rynków zagranicznych.

Gdy pierwsze transporty bekonów zaczęły odchodzić do Anglii mogliśmy mieć nadzieję lepszej przyszłości. W każdym razie

NACZELNA REPREZENTACJA ROLNICTWA W SPRAWIE PODWYŻKI CEN NA ZBOŻE.

W Związku Izby i Organizacji Rolniczych odbyła się konferencja, poświęcona sytuacji na krajowym rynku zbożowym. Kola rolnicze są zaniepokojone zbyt niskimi cenami. Powzięto uchwałę rozpoczęcia intensywnej akcji mającej na celu uzyskanie podwyżki cen na zboże. Postulaty rolnictwa zostaną przedstawione miarodajnym czynnikom.

WZROST POLSKO-TURECKICH OBROTÓW HANDLOWYCH.

Według tureckiej statystyki, w okresie pierwszych pięciu miesięcy rb. przywóz towarów polskich do Turcji wyniósł 1.271 tys. funtów tur., eksport zaś z Turcji do Polski — 1.301 tys. funtów. W analogicznym okresie r. ub. import z Polski do Turcji wyniósł 735 tys. funtów, eksport zaś z Turcji do Polski 425 tys. funtów.

DZIĘKI DOBROWOLNEJ ROBOCIZNIE OSUSZONO 20.000 HA ZIEMI.

Na skutek braku odpowiednich funduszy, akcję melioracyjną w powiecie kolbuszowskim (woj. lwowskie) oparto w większości na dobrowolnej robociznie miejscowej ludności. Efektem bezpłatnej pomocy wieśniaków było zbudowanie 60 km kanałów odwadniających i osuszenie 20.000 ha gruntów. 60 proc. bagnistej powierzchni powiatu zostanie za 2 lata całkowicie osuszonych. Przykład godny naśladowania.

wkroczyliśmy już na poważny odcinek. Polski przemysł mięsny postanowił w tych warunkach opanować wszystkie rynki, również i te najtrudniejsze, do których inne państwa silniejsze gospodarczo dotrzeć nawet nie mogły. Poszliśmy nawet jeszcze dalej, bo przez rywalizację z produktami amerykańskimi na rynki, które dotychczas zasilała tylko Ameryka.

W związku z powiększającym się eksportem zaszła pilna konieczność dysponowania pełnym fabrykatem. Przemysł polski musiał czym prędzej obok bekonów i mięsa mrożonego nastawić się na produkcję wszelkiego rodzaju konserw. Musieliśmy przecież zaoferować towar w najwyższym standardzie i to w warunkach niesłychanie ciężkich przez fakt dziedziny nieznoszącej konkurencji. Już z pojawieniem się pierwszych produktów mięsnych osiągnęliśmy w Ameryce sukces nieledwa.

Postępując naprzód, w systematycznym działaniu Polskiego Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych, polski przemysł przetwórczy coraz bardziej pokonywał wszystkie przeszkody, a w pracy swojej osiągał wysokie pozycje, skoro dzisiaj jesteśmy największym z zewnątrz dostawcą rynku amerykańskiego, a produkcją swoją w zakresie fabrykatów Polska stoi na zdecydowanie czołowym miejscu.

Na odcinku przetwórstwa mięsnego polski eksport osiągnął niewątpliwie sukcesy (dwadzieścia kilka fabryk w Polsce, obok zasadniczego produktu jakim są szynki w puszkach, wyrabiają przeszło dwadzieścia gatunków rozmaitych konserw), tak więc przemysł polski dobitnie zaświadczył o swojej ruchliwości i pomysłowości, przynosząc poza zasadniczą wartość również i jak najlepszą propagandę. Wystarczy przytoczyć, że firmy amerykańskie, przeciwdziałające w rozwoju i ekspansji polskiego przemysłu mięsnego, opatrują na swoim rynku własne wyroby uwaga: „wyrób na sposób polski“.

Czyniąc krótkie sprawozdanie z zakresu naszego eksportu artykułów zwierzęcych trudno tych rezultatów nie podkreślić. Dzisiaj już z zadowoleniem przyjmowany jest polski produkt, a cieszy się on powszechnie jak najlepszą opinią, „szynka przygotowana na sposób polski“ stała się synonimem dobroci u amerykańskiego konsumenta.

Do takich wyników zarówno przez wysoki wywóz jak i wysoki standart doszliśmy rzetelną pracą rodzimych placówek i sprężystą organizacją zbytu, która spoczywa w Polskim Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych.

W tej to właśnie instytucji ześrodkowuje się główna myśl otwierająca drogę do dalszej ekspansji.

Aromatyczna mocno naparzająca HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28

Telefon 21-81

Na bieżni, boisku i ringu

Zawody pływackie w Toruniu

Na pływalni Okr. Ośrodka WF. w Toruniu odbyły się zawody pływackie pod nazwą „pierwszy krok pływacki“, zorganizowane przez Okr. Ośrodek WF. Udział wzięło 11 zawodników. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 1) Młodzież męska do 14 lat. 50 m. stylem dowolnym — 1. Brzozowski Zdzisław — 47,8 sek., 2. Nowak Roman — 53,1 sek., 3. Zubkowski Henryk — 66,1 sek.
- 2) Młodzież męska do 16 lat. 50 m. stylem klas. — 1. Piątkowski Mieczysław — 55,2 sek., 2. Jedliński Jan — 59,9 sek., 3. Grzanka Henryk — 67,0 sek.
- 50 m. stylem dow. — 1. Piątkowski Mieczysław — 46,0 sek., 2. Grzanka Henryk — 52,8 sek., 3. Wiśniewski Florian — 59,9 sek.

3) Młodzież żeńska do 16 lat. 50 m. stylem klasycznym — 1. Bernakiewiczówna Wanda — 60 sekund.

Następny „pierwszy krok pływacki“ odbędzie się w nadchodzący poniedziałek 21 bm. o godz. 17,00 w Pływalni Okr. Ośr. WF. Zawody te dostępne są dla wszystkich (od 12 roku życia), którzy nie brali dotychczas udziału w zawodach. Konkurencje: 50 m. stylem dow., klas., 100 m. stylem klas., dowolnym i crawlem oraz nawznak. Zapisy przyjmuje codziennie od 9,00 do 12,00 Okr. Ośr. WF. oraz kancelaria Pływalni w dniu zawodów.

Zakończenie motocyklowego raidu tatrzańskiego

We wtorek zakończył się w Zakopanem 3-ci Raid Tatrzański. Ostatniego dnia odbył się wyścig terenowy na dystansie 140 km., zakończony drugą próbą szybkości górskiej na tej samej trasie co i pierwsza próba. Trasa była bardzo ciężka, tak, że z ogólnej liczby 48 startujących maszyn, załedwie 25 ukończyło raid.

Prowizoryczne wyniki całego raidu przedstawiają się następująco:

- W klasie 4-ej do 100 ccm. najlepsze miejsce bez punktów karnych uzyskał Marian Ripper na SAL, zdobywając złoty medal.
- W klasie 5-ej do 130 ccm. bieg ukończył jedynie p. Jonza 94 pkt. karne.
- W klasie 6-tej do 200 ccm startował tylko jeden zawodnik, p. Potajalo. Ukończył on raid bez punktów karnych.
- W klasie „A“ do 250 ccm bieg ukończył

jedynie p. Jurkowski, uzyskując 7 pkt. karnych.

W klasie „B“ do 350 ccm raid ukończyli: Nahorski (26 pkt karnych) i Kwiatek (30 pkt.)

W klasie „C“ do 500 ccm złote medale zdobyli Kubiak i Kaniewski na Sokolach, którzy raid przebyli bez punktów karnych.

W klasie „F“, z przyrzeczką do 600 ccm. złoty medal otrzymał inż. Michałkiewicz na Sokole, który ukończył raid bez punktów karnych.

Wielką zespołową nagrodę Tatr zdobyły w pierwszej klasie do 130 ccm drużyna SHL. w składzie: Matczak, Zieliński i Chrostowski (łącznie 8 pkt. karnych), a w klasie 2-giej do 660 ccm. zespół Sokolów w składzie: Docha, Kubiak i Michałkiewicz (w sumie 11 pkt. karnych).

Drohobycz rezygnuje z organizacji meczu Polska—Węgry

Do Polskiego Związku Lekkoatletycznego wpłynął list od Związku lekkoatletycznego w Drohobycz, komunikujący, że Drohobycz rezygnuje z organizacji meczu lekkoatletycznego pań Polska—Węgry, który miał się odbyć w dniu 3 września br. w tym mieście. Przyczyną rezygnacji Drohobycza są trudności finansowe, związane z organizacją meczu oraz brak odpowiednich pomieszczeń dla zawodniczek. Jak wynika z zestawienia, nadesłanego przez związek w koło 1.000 zł, podczas gdy wydatki przekroczyłyby 2.500 zł. Deficyt wyniósłby więc przeszło 1.500 zł. Polski Związek Lekkoatletyczny na razie nie powziął jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji. Podobno „Junak“ drohobycki ma przeznaczyć subwencję w wysokości 1.500 zł, jeżeli mecz odbędzie się w Dro-

hobyczu. Gdyby „Junak“ istotnie zdecydował się wyasygnować wymienioną sumę — trudności finansowe zostałyby usunięte. Drohobyczu, dochód z meczu wyniósłby o-

KORDAS RZUCA MŁOTEM 52,17 M

We wtorek odbyły się na stadionie bydgoskim zawody lekkoatletyczne z cyklu drużynowych mistrzostw Polski systemem korespondencyjnym.

Najlepszy wynik (poza konkursem) uzyskał Kordas, rzucając młotem 52,17 m, 2) Małowski (Pol.) 44,02, 3) Kielpikowski (Sokol) 43,06.

Kula: 1) Zywert (Sok.) 12,56; dysk 1) Drzycimski 33,96; 2) Wojtasik 33,58.

5.000 m: 1) Salik (Sok.) 17:25,2; poza konkursem Wasilewski osiągnął czas 15:52,6.



BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I-SZĄ DEKADĘ SIERPNI

W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 miln. zł do 444,1 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś spadł o 0,1 do 11,2 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów obniżył się o 14,1 miln. zł do 523,0 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 15,4 miln. zł do 176,3 miln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 21,7 miln. zł do 179,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 6,7 miln. zł do 11,3 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zwiększyła się o 1,9 miln. zł do 193,8 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa“ uległa spadkowi o 0,4 miln. zł do 157,0 miln. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania spadły o 26,5 miln. zł do 125,1 miln. zł.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 15,7 miln. zł do 1.898,8 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek, zabezpieczonych zastawami — 5 procent.

TRUDNOŚCI HANDLU Z NIEMCAMI

O trudnościach, na jakie napotyka wymiana towarowa pomiędzy Jugosławią a Niemcami, świadczy najlepiej fakt, jaki się wydarzył ostatnio w pewnej niewielkiej wiosce jugosłow., gdzie tamtejsza spółdzielnia rolnicza wywoziła do Rzeszy znaczny transport nierogaczyny. Wzamian za to i wbrew chęci spółdzielni otrzymała z Niemiec 3 tys. rowerów, na które nie może znaleźć nabywców. Aby jak najprędzej pozbyć się rowerów i móc wypłacić swoim członkom choć część należności za trzode, spółdzielnia sprzedaje rowery po 150 dinarów za sztukę, gdy tymczasem cena rynkowa wynosi w Jugosławii 500—600 dinarów.

TURNIEJ PIŁKARSKI DLA „DZIKICH“ DRUŻYN W TORUNIU.

W ramach turnieju piłkarskiego, zorganizowanego przez Okr. Ośrodek WF. dla „dzikich“ drużyn, odbyły się nast. zawody: Tow. Wesołych Sportowców — AKS. (dawniej Kaule) 12:0 (7:0).

KS. Gwiazda — KS. Warszawianka — 1:0 (0:0). Bramkę zdobyła Gwiazda z rzutu karnego. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalsze rozgrywki.

NOJI I STANISZEWSKI DEFINITYWNE JADĄ DO HELSINKI.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił zgodzić się jednak na wyjazd Staniszeńskiego i Noji'ego do Helsinek na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się dnia 18 bm. na stadionie olimpijskim. PZLA. proponuje jednak, aby Staniszeński startował na dystansie 1.500 m, a nie jednej milii. Noji startuje na 5.000 m.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TORUNIU.

W Toruniu odbyły się zawody lekkoatletyczne z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wyniki: w biegu na 200 m zwyciężył Dunecki w czasie 27 sek.; na 5.000 m Drogopiec 16:03,3; sztafeta 3 razy 1000 m — 8:28,4; sztafeta 500×300×200×300×500 — 4:35,8; rzut oszczepem Kornalewski 53,68; rzut dyskiem Krygier 35,48 m; pchnięcie kulą Marszał 13,21 m; skok w dal Piączek 6,44 m; skok wwyż Olszewski 166,5 cm; skok o tyczce Andruszkiewicz 2,50 m.

PIERWSZY START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W EUROPIE.

W Zurychu startowali w poniedziałek w obecności 10.000 widzów lekkoatleci amerykańscy, wywalczając większość zwycięstw w rozegranych konkurencjach.

Ciekawcze wyniki notujemy: 100 m.: Anglik Holmes i Amerykanin Jeffrey w czasie 10,5 sek.

200 m.: Jeffrey — 21,2 sek.
400 m.: Pennington (Ang.) — 47,9 sek.
1.500 m.: Pell (Ang.) — 3:54,1 min.
800 m.: Brown (Ang.) 1:54,8 min.

Amerikanin Watson odniósł trzy zwycięstwa: w kuli — 15,69 m, w dysku — 48,70 m i w skoku w dal — 735 cm.

W skoku o tyczce zwyciężył Amerykanin Varoff wynikiem 427 cm.

AUSTRALIA—KUBA W TENISIE 5:0.

W Seabright (stan Uew Jersey) zakończono zostało spotkanie tenisowe o puchar Dawisa w strefie amerykańskiej pomiędzy reprezentacjami Australii i Kuby.

Zwyciężyła drużyna australijska w stosunku 5:0.

Katastrofalne oberwanie chmury spowodowało potop w trzech wsiach pow. świeckiego

Podczas burzy, jaka w ub. poniedziałek przeciągnęła nad południową częścią pow. świeckiego, nastąpiło katastrofalne oberwanie chmury. Wsie: Terespol, Dworzysko i Dolne Gruczno stały się w krótkiej chwili terenem okropnej powodzi. Woda, płynąc rwałymi strumieniami o prawie metrowej głębokości niszczyła po drodze uprawne pola, ogrody i sady, wdzierając się do mieszkań ludzkich i budynków gospodarczych przez półtorej godziny lała się woda bez przerwy, a zrozpaczeni mieszkańcy szukali schronienia na strychach by ratować swe życie. Najniebezpieczniej przedstawiała się sytuacja w Dolnym Grucznie, wsi położonej u stoku wyżyn, z których wraz z olbrzymimi masami wody brudnej spływały i kamienie, wyrwijając głębokie parowy. Poziom wody był tak wysoki, że wdzierała się ona oknami do mieszkań, niszcząc urządzenia i następnie szukając ujścia drugą stroną oknami czy drzwiami. Gospodarze byli w tej sytuacji bezradni.

Wody wyłobliły głębokie parowy niszcząc drogi i ścieżki i przerywając drogę wyłożoną kamieniem, prowadzącą od Dworzyska przez Dolne Gruczno, ku Grucznu. Został też zerwany most na tej drodze wobec czego musiano przerwać komunikację.

W Dworzyskach spadł poza tym grad, wielkości gołębiej jaj, który pokrył ziemie grubą warstwą grad wyrządził rolnikom poważne szkody w drobiu, zabijając kurczęta chodzące po polu. (Ś).

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem”, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni w czwartku na piątek dr. Nickelmann — ul. Solankowa, z piątku na sobotę dr. Nowakowski — Aleje Sienkiewicza, z soboty na niedzielę dr. Sikorski — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK** — tel. 276.

— **Telefon postoiu autodorozek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

— **Biblioteka Ogniska KPW**, — ul. Magazynowa w się pniu nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jodwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8-19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Hotel du Nord”.

SWIT: „Straszny dwór”.

SŁONCE: „Bitwa nad Marną”.

STYLOWY: „Skradzione życie”.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Górnicy z Zaolzia** zwiedzali Inowrocław. Wycieczka górników z Zaolzia w liczbie 600 osób bawiła ostatnio w Inowrocławiu-Zdroju. Goście zwiedzili Państwową Zupę Solną i urządzenia Zakładów Zdrojowych, interesując się również życiem miasta i nowoczesnymi inwestycjami Zdrojowiska. Z Inowrocławia wycieczka wyjechała do Biskupina.

— **Aresztowanie szeryfki defetyzmu.** Władze policyjne w Inowrocławiu zarządziły aresztowanie i osadzenie w więzieniu śledczym mieszkanki Inowrocławia Anny Patek, ul. Grodzka 3, która oskarżona jest o sianie defetyzmu.

— **Prezydent miasta Inowrocławia** p. Janowski wrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął urzędowanie.

— **Ceny targowe w Inowrocławiu.** Na ostatnim targu w Inowrocławiu płacono za: 1 kg. masła wiejskiego 3,20 zł, 1 kg. mięsa wiejskiego 3,40 zł, 1 mendel jajek 1,10 zł, kawałek sera białego od 10 do 20 gr. Owoce: 1 kg. agrestu 30 gr, 1 kg. czereśni 60-80 gr, 1 kg. gruszek 30-40 gr, 1 kg. jabłek 20-40 gr, 1 kg. śliwek 40-50 gr, 1 kg. pomidorów 20 gr, 1 kg. wiśni 50 gr. Jarzyny: 1 peczęk marchwi 5 gr, 1 peczęk cebuli 5 gr, 1 peczęk włoszczyzny 5 gr, 1 peczęk buraków czerwonych 5 gr, 1 główka kapusty 5-10 gr, 1 kałafior 10-15 gr. Drób: za kury 2,50 zł, za kaczki 1,80-2,00 zł, za parę gołąbków 90 gr.

— **Notecia i Gopłem w nieznanie** wyruszy w niedzielę, 20 bm. wycieczka statkami z przystani w Mątwach o godz. 8 rano. Przewidziano moc niespodzianek, wycieczka zabiera własną orkiestrę i bufet. Bilety w cenie 2 zł, od osoby nabyć można już dzisiaj w Przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej” w Inowrocławiu przy ul. Prez. Narutowicza 62 i ptr.

— **Wycieczkę do Kruszwicy** urządza Polskie Tow. Krajoznawcze, PBP. Orbis w sobotę, 19 sierpnia br. Wyjazd o godz. 14-tej przed Solankę. Cena biletu wynosi w obie strony 3 zł — przy czym dzieci płać pełną opłatę. Zgłoszenia uprasza się kierować do administracji Zdrojowiska lub w Orbisie do godz. 16-tej dnia 18 bm.

— **Wycieczka do Biskupina.** W dniu 20 sierpnia (niedziela) sprzed Solankę o godz. 13,30 wyruszy autobus, który pod fachowym kierownictwem p. Czesława Ziółkowskiego zwiedzi Biskupin. Powrót około godz. 19,30. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Zdrojowiska, lub PBP. Orbis najpóźniej do godz. 16-tej dnia 18 bm. (piątek).

— **Spółceństwo Kujaw Zachodnich** wypowiada walkę obcym agentom i szeryfom defetyzmu. W salce posiedzeń Magi-

stratu odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Kujaw Zachodnich, na którym omawiane były środki zaradcze w sprawie dającego się odczuć braku bilonu. W posiedzeniu udział brali przedstawiciele władz, samorządu, wojska, przemysłu, kółstwa, rzemiosła, organizacji zawodowych, prasy itp. Obradom przewodniczył wiceprezydent miasta p. Juengst. W obszernej dyskusji, oświetlającej przyczyny i powody braku bilonu, głos zabierali m. in. pp. senior Dzioch, Grzeszkowski, Ziółkowski, przedstawiciel starosty powiatowego w Inowrocławiu, dyr. Ziółkowski, Liściecki, dyr. Tyrała, przodownik P. P. Gis i inni. Jednogłośnie uznano, że bilon znika przede wszystkim w czasie dni targowych, gdyż przechowywany jest przez ludność wiejską, w głównej mierze Niemców, którzy celowo unikają przyjmowania banknotów. Uchwalono wszcząć jak najbardziej energicznie akcję, polegającą na uświadomianiu społeczeństwa o bezsensowności tego rodzaju przechowywania bilonu, którego wartość w niczym nie jest wyższa od banknotów Banku Polskiego.

— **Więcej godności narodowej.** Ze strony społeczeństwa Inowrocławia napływają coraz to liczniejsze skargi na niektórych kupców z powodu niezbyt godnego postępowania polskiej dumy narodowej. Stwierdzono mianowicie, że kupiectwo wdaje się niepożebnie w dłuższe pogawędki w języku niemieckim z klientelą niemiecką, drażniąc w ten sposób poczucie dumy narodowej u klientów Polaków. W konkretnym wypadku wniesiono zażalenie na właściciela sklepu „Owocarnia” przy ul. Solankowej 1, który na uczynioną mu uwagę przez klienta Polaka z powodu niewłaściwego rodzaju postępowania, zdobył się jedynie na niezbyt takowne wyjaśnienia, oświadczając, że z kurajuzami musi rozmawiać po niemiecku. W sprawie tej wydał również odpowiednie zarządzenie miejscowy Zarząd Stowarzyszenia Kupców, piętnując w kategoriach sposobu tego rodzaju „metody kupieckie”. — Lista nazwisk tych kupców, u których uświadomienie narodowe stoi na tak niskim poziomie będzie w przyszłości publikowana.

— **Wielkie imprezy Klubu Sportowego Inowrocław-Matwy.** W ramach tygodnia sportowego urządza KS. „Matwy” cykl imprez z następującym programem: Niedziela 20 bm. — godz. 13-14 — wymarsz z lokalu Klubu na boisko Zakładów „Solvay”, gdzie odbędzie się koncert, oraz mecz piłki siatkowej pomiędzy KPW. Inowrocław i KS. „Matwy”. O godz. 16,30 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy wicemistrzem klasy A Pomorza — KS. Pomorzanie — Toruń i KS. „Matwy”. Wstęp na koncert i mecz 50 i 25 groszy. Od dnia 14 do 19 bm. w godz. od 17-tej do 20-tej odbywają się strzelania z wiatrówek w ogrodzie „Kina”.

W dniu 20 bm. o godz. 19-tej zakończenie imprez sportowych i rozdanie nagród. O godzinie 19,30 wymarsz do sali kina na zabawę taneczną. Wszystkie nagrody ufundowane dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach sportowych, wystawione są w składzie papieru P. Piotrowskiej w Mątwach.

ANTENY — przepisowe, zbiorowe i centralne — wykonuje po cenach przystępnych, jedyna na miejscu uprawniona firma — **Koncesjonowany Zakład Elektro-Techniczny B. Górny w Inowrocławiu, ul. Kościelna 2.** 3600

Lustro potrzebne!

Lustra do torebek damskich
Stare lustra odnawiam
Proszę dzwonić 401

Fabryka luster — Szklarnia
Zb. Knast — Król. Jodwigi 30
3592 (vis a vis Urzędu Poczтового.)

Zakup koni na eksport do Turcji

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości rolników-hodowców, że w następnych miejscowościach odbędzie się zakup koni, przeznaczonych na eksport do Turcji.

W dniu 23. 8. 1939 r. o godz. 10-tej w **Kowalewie** (przy dworcu), — w dniu 24. 8. 1939 r. o godz. 10-tej w **Grudziądzu** (targowisko); — w dniu 25. 8. 1939 r., o godz. 10-tej w **Nakle** (targowisko).

Konie, zakupywane na eksport winny odpowiadać następującym warunkom: typ artyleryjski (lżejszy i cięższy) wzrost 154 do 163 cm miary laskowej, wiek 4 do 7 lat, dopuszczalny pewien procent koni 3 i pół letnich. Maść różna oprócz jasno-siwych, izabelowatych i srokatek. Konie bez większych wad. Wymagane zdrowe normalne kopyta, z wyłączeniem płaskich. Kondycja: dobra forma robocza.

Konie przedstawione do zakupu winny posiadać gminne świadectwo pochodzenia zwierząt oraz dowód tożsamości konia (paszport).

Brodnica

— **Biblioteka TCL** otwarta w środy od 18-19 i piątki od 17-19.

— **Spekulanci bilonowi w opresji.** Od kilku dni na terenie Brodnicy daje się odczuć katastrofalny brak bilonu. W związku z tym przeprowadzono szereg rewizyj, które dają nadspodziewany wynik. Spekulantów bilonowych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich. Spodziewamy się, że winni poniosą odpowiednio surową karę.

— **Wizyta pierwszego obrońcy Brodnicy.** W naszym grodzie bawił pierwszy obrońca Brodnicy p. gen. Aleksandrowicz. Dostojny gość złożył wizytę p. wiceburm. Krzyżniewskiemu, zastępcy p. burmistrza Bloksa bawiącego w tym czasie na urlopie. P. gen. Aleksandrowicz zwiedził miasto, interesując się wszystkim, po czym udał się na cmentarz wojсковy, gdzie spoczywają pierwsi obrońcy miasta, byli podkomendni gen. Aleksandrowicza.

— **Wycieczka kajakowców PPW. z Bydgoszczy.** W Brodnicy bawiła ekipa kajakowców Południowego Przystosowania Wojsk. z Bydgoszczy w składzie 22 osób i jedenastu kajaków. Wycieczka udała się w dół rzeki Drwęcy. Trasa wynosi 160 km. Przeprowa przez Drwęcę będzie trwała 3 dni. Kajakowcy biorący udział w tej wycieczce napewno będą zachwyceni malowniczymi okolicami, przez którą biegnie Drwęca, no i zabytkami dość licznie rozsiadnymi nad brzegami jednej z najpiękniejszych rzek Pomorza, jaką niewątpliwie jest Drwęca.

— **Nowy puchar strzelecki.** Zarząd Zw. b. Ochotników AP. oddział w Brodnicy chcąc uczcić pamięć nie tak walecznych rzesz ochotniczych o niepodległość Polski — postanowił ufundować puchar dla najlepszego strzelca Związku. Strzelania mistrzowskie odbywać się będą rok rocznie dnia 15 sierpnia, jako w święto żołnierza polskiego.

Według regulaminu trzykrotny zwycięzca otrzymuje puchar na własność. Do brodnickiego oddziału należą placówki z powiatów: brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego oraz miasto Golub.

— **Brodnica w dniu święta żołnierza.** W dniu święta żołnierza miasto przybrało odświętny wygląd. Niemal wszystkie domy wywiesiły chorągwie o barwach narodowych. Jedynie tylko właściciele Niemcy — na szczęście dość nieliczni — „zbojkotowali” święto zwycięstwa oręża polskiego.

W przeddzień odbył się capstrzyk wojskowy. W dzień święta odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale władz wojskowych i cywilnych, organizacji PW. oraz banonu obrony narodowej. Po nabożeństwie odbył się przegląd oddziałów przez dowódcę garnizonu płk. K. Kumienieckiego.

Z okazji święta żołnierza zapowiedziano szereg imprez rozrywkowych, które niestety z powodu deszczu nie mogły odbyć się.

Działdowo

— **Nożem w płcy.** W Koszelewach, w powiecie działdowskim doszło do bójki na tle porachunków osobistych, pomiędzy Janem Likwińskim i Bronisławem Meyką. W wyniku bójki Meyka został ugodzony nożem w plecy, w okolicę lewej łopatki. Ranionego przewieziono do szpitala powiatowego. Stan jego jest groźny. Likwińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Chełmno

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W CHEŁMNIE** mieści się przy ul. Marsz. Focha 25.

— **Przewóz przez Wisłę promem** dla osób pieszych, furmanek i wszelkich pojazdów mechanicznych odbywa się dniem i nocą bez przerwy.

— **Kino Apollo:** wyświetla film produkcji polskiej pt. „O czym się nie mówi”.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Zakończenie kolonii letniej dla dzieci ze Śląska.** Zorganizowana staraniem Polskiego Związku Zachodniego w Chełmnie kolonia dla dzieci ze Śląska zakończona została w dniu 14 bm. W czasie 30-dniowego pobytu na kolonii w Chełmnie, młodsi Ślązacy w liczbie 31 czuli się zdrowo i swobodnie. Dzięki czulej opiece Sióstr i kierownictwa, chopcy należycie wypoczęli, nie zaniedbując przy tym ćwiczeń cielesnych, kąpiel, wycieczek itd. Największą atrakcją dla nich była wycieczka statkiem po Wiśle. Opi-kunem chłopców był p. Jan Suszek z Rumii.

W pożegnaniu młodych Ślązaków brali udział z ramienia P. Z. Z. prezes p. mecenas Szymański oraz sekretarz obwodu p. Szałchickowski, a z ramienia Powiat. Komitetu Pomocy Dzieci p. sekretarz Paczkowski.

Zarząd obwodu P. Z. Z. dziękuje tą drogą wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób udzielili pomocy w zorganizowaniu kolonii.

— **W dniu święta Wniebowzięcia N. M. P.** z okazji 19-tej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa Polaków i święta Żołnierza Polskiego, miasto uderowane chorągiewami, przybrało uroczysty wygląd. O godz. 9,00 odbyła się uroczysta Msza św. przy udziale przedstawicieli władz, urzędów i organizacji.

— **Ujęcie szajki złodziejskiej.** Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że dzielna nasza policja wykryła i ujęła sprawców kradzieży zegarków i biżuterii u p. Gregorkiewicza, których nie minie obecnie zasłużona kara.

OD REDAKCJI.

Z dniem 15 sierpnia br. przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” na Chełmnie i okolicę objął p. Franciszek Balicki w Chełmnie przy ul. Marsz. Focha 25.

Targi remontowe na Pomorzu

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości P. T. Rolników, że zakupy koni remontowych dla wojska odbędą się w niżej podanych terminach i miejscowościach:

w dniu 4 i 5 września 1939 r. o godz. 8 — **Grudziądz** (targowica),

w dniu 12 i 13 września 1939 r. o godz. 8 **Włocławek** (targowica).

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie w wieku 3 i pół do 6 lat włącznie, tylko od rolników hodowców i innych osób, z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Członkowie Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkwi, winni przedkładać każdorazowo na targach remontowych legitymację członkowską, rejestr stadny oraz uporządkowane dowody urodzenia koni.

W celu uzyskania dodatku hodowlanego winni członkowie Związku dowody urodzenia koni, pochodzących po klaczach zapisanych wzgl. odpowiednio zaświadczenia Redakcji Księgi Stadnej nadesłać co najmniej 10 dni przed terminem targów remontowych pod adresem: Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Toruniu (gmach Izby Rolniczej) dla potwierdzenia tych dokumentów przez Związek, w innym bowiem razie Komisja Remontowa dodatków hodowlanych nie przyznaje.

Dowód urodzenia konia, pochodzącego po ogierze z Państwowych Zakładów Chrowu Koni, winien być zatwierdzony przez kierownika oddziału P. S. O., zaś dowód urodzenia konia pochodzącego po ogierze prywatnym, wymaga zatwierdzenia przez wójta. Opis maści i odmian konia w dowodzie urodzenia musi odpowiadać rzeczywistości.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę na konieczność należytego przygotowania konia na targ remontowy pod względem kondycji, korekty kopyt, należytego ruchu itd.

Rolnictwo Borów Tucholskich melduje swą gotowość do wszelkich ofiar

Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał depeszę treści następującej:

„Zjazd Rolniczy powiatu tucholskiego, odbywający się w dniu 15 sierpnia 1939 r. przesyła Ci, Włodarczy Wielkiego Pomorza zapewnienia i gotowość poniesienia przez rolnictwo wszelkich ofiar w utrwaleniu granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zapewni Pana Ministra, iż rolnictwo Borów Tucholskich zużyje w pracy na swoich warsztatach wszystkie siły nad zwiększeniem produkcji dla wzmocnienia obronności kraju.

Za Prezydium Zjazdu:

(—) Adam Janta Połczyński.

Ciechocinek - Cieplica

Oaza słońca i kwiatów. Nowocześnie urządzone zdrojowisko solankowo-borowinowe.

2957

Spieszcie po zdrowie do Ciechocinka!

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj Czwartek
Emili 17 sierpnia
Jutro Piątek
Helena 18 sierpnia

WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
- Komisarz Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telef. 39-94.
Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Naokoło świata za 25 centów”.
KRISTAL: „Moja panna mama”.
BAŁTYK: „Czarny upiór”.
KAPITOL: „Moi rodzice rozwodzą się”.
APOLLO: „Trudno zdobyć żonę”.
MARYSIENKA: „Trzy niewiniątka”.

REPERTUAR TEATRU:

Czwartek: „Złoty wieniec” — godz. 20-ta.
Piątek: „Złoty wieniec” — godz. 20-ta.
Sobota: „Lekkomyślna siostra” premiera godz. 20 ta.

Z TOWARZYSTW.

— Kolo pułkowe Siódmaków podaje do wiadomości, że sekretariat Kola czynny jest w koszarach „Pułku Murowanego” w każdą piątek od godz. 17 do 19.

NOTATKI KRONIKARZA.

— Organizacje, kluby, stowarzyszenia i instytucje urzędowe prosimy o nadsyłanie komunikatów, mających się ukazać w najbliższym wydaniu „Gazety Pomorskiej” — zawsze do godz. 16,30 po południu.

— Poważnego okaleczenia doznał wskutek pokasania przez psa 13-letni Jan Halos (ul. św. Trójcy). Chłopca musiano odwieźć do szpitala.

— Popularne przedstawienie teatralne. Na poniedziałek, 21 bm. T. C. L. zakupiło w Teatrze Miejskim przedstawienie pt. „Złoty wieniec”. Komedja ta w obsadzie premiowej z Natalią Morozowiczową w roli głównej, dana będzie po cenach najniższych (od 10 gr do 1,90 zł). Bilety wcześniej do nabycia w sekretariacie TCL, ul. Pomorska 1a, tel. 40-22, od godziny 9 do 19, bez przerwy.

— Z bydgoskiego studia. Dziś w czwartek o godz. 19,20 nadawana będzie z bydgoskiego studia lekka muzyka fortepianowa w wykonaniu znanego pianisty bydgoskiego — Adama Dylaga.

— Kradzieże. Na szkodę F. Laroche (ul. Glinki 39) skradziono z mieszkania encyklopedię. — Z otwartej szopy przy ul. Brzozowej 7 skradziono na szkodę F. Wawrzyniaka ubranie i płaszcz zimowy, wartości 200 złotych. — Niejaki W. z Bydgoszczy przywłaszczył sobie na szkodę A. Warchlewskiego z Grodziska rower męski, książeczkę P. K. O. na 30 zł. i 80 zł gotówki.

— Ładny „kandydat”. Katarzyna K., zamieszkała przy ul. Glinki, zameldowała na policji, że niejaki Franciszek S. z ul. Gdańskiej, ludzi ją obietnika zawarła małżeństwa i pod tym pozorem wyłudził od niej 12 zł gotówki oraz różne przedmioty, wartości 32 złote.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w czwartek 17 bm. i jutro w piątek 18 bm., doskonała komedia „Złoty wieniec”, która swą bezpośredniością wciąga liczną zgromadzoną publiczność w życiową akcję i zmusza do szczerego brania udziału we wszystkich radościach i kłopotach głównej bohaterki-matki. Rola matki daje wspaniałe pole do popisu p. Natalii Morozowiczowej. W pozostałych rolach występują pp: Bystrzyńska, Korowicz, Sobotkowska, Dębicz, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman i Roslan.

W sobotę, 19 bm. premiera znakomitej komedii Włodzimierza Perzyskiego „Lekkomyślna siostra”. Konflikt między główną bohaterką sztuki, kobietą w gruncie rzeczy dobrą, a jej rodziną, zacieśnioną w kręgu małomieszcząńskiej pruderyjnej hipokryzji, rzucony na deski sceniczne nabiera barw życiowych, żywych i aktualnych, i zmusza do głębszych refleksji. Mimo szeregu scen o napięciu głównie dramatycznym, komedia potraktowana bardzo satyrycznie, wzbudza wiele wesołości i śmiechu nad śmiesznościami ludzkimi. Doborową obsadę stanowią pp: Krzywicka, Sobotkowska, Wańska, Dębicz, Drewicz, Gajdecki, Małatyński, i Szafranski, również reżyser sztuki, Dekoracje J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, 20 bm. o godz. 16-tej po południu po oznaczone 53 proc. zniżki „Powrót mamy”, wieczorem „Lekkomyślna siostra”.

Uwaga oficerowie WP w st. sp.

Oficerowie WP. w st. sp., zrzeszeni w bydgoskim Kole Związku Oficerów WP w st. sp., proszeni są, by zechcieli w dniu 20 bm. (niedziela) przybyć o godz. 6,30 rano na plac przy ul. Królowej Jadwigi (obok Liceum Handlowego), o ile możliwości zaopatrzeni w łopaty, oraz żywność na jeden dzień — celem poświęcenia jednego dnia swojej pracy fizycznej na rzecz FON.

Z placu nastąpi wymarsz na wyznaczone miejsce.

Zaznacza się, że w tych pracach wezmą udział również członkowie innych organizujących kombatanckich.

Ze względu na ważność i patriotyczne znaczenie tej pracy nie powinno nikogo z naszych kolegów przy niej zabraknąć.

Wyjaśnień udzielił mjr. Sokolowski. tel. nr. 2973.

Za zarząd: (—) mjr. Załęski. (—) plk. Zachar.

Kto widział Antoninę Zakrzewską?

66-letnia staruszka wyszła z domu i nie wróciła

W dniu 15 bm. około godz. 6-ej wyszła z domu 66-letnia Antonina Zakrzewska i do dziś nie wróciła.

Opis zaginionej: ubrana w płaszcz koloru marengo z futrzanym kołnierzem, czarne filcowe półbutki, na szyji z prawej strony blizna wielkości 5 złotych od operacji, na szyji z lewej strony są dwie brodawki czer-

wone, na twarzy i czole żółte plamy po przebytej żółtaczce. Zachodził podejrzenie, że wydarzył się Zakrzewskiej nieszczęśliwy wypadek.

W razie odnalezienia zaginionej, rodzina prosi o skierowanie wiadomości pod adres: Bydgoszcz, ul. Pomorska 26, lub do najbliższego posterunku policyjnego.

Świat coraz więcej interesuje się Gdynią

W Gdyni bawił ostatnio współpracownik „Baeseler Nachrichten” w Bazylei dr. Dietrich Barth. Przybył on ażeby się poinformować o sytuacji i nastrojach panujących na odcinku Gdańsk—Gdynia. Podczas pobytu w naszym mieście, dr Barth złożył

również wizytę w Instytucie Bałtyckim, okazując duże zainteresowanie dla kwestii enklawy wschodnio-pruskiej. Duże również zainteresowanie okazał w sprawie uprzemysłowienia portu. Dr Barth z Gdyni udał się do Gdańska.

Młody włóczęga skazany na 5 lat pobytu w domu poprawczym

16-letni Zygmunt Fronczak, mimo młodego wieku był obiecującym młodzieńcem, kochającym życie awanturnicze. To też już kilka lat temu opuścił swą rodzinę. Na utrzymanie zarabiał jak mógł. Nosił walizki, sprzedawał krawaty, czyścił obuwie, rozosił gazety. Spał gdzie mógł, najczęściej jednak w nocy pracował — włócząc się po lokalach nocnych i sprzedając kwiaty rozmawianym gościom. Fronczak jednak należał do tej kategorii ludzi, którzy nie lubią

długo przebywać w jednym miejscu, to też już od sześciu lat jeździ na gapę kolejami PKP. Jak sam oświadczył zwłedził wszystkie miasta Polski.

Lecz wszystko ma swój kres, więc i Fronczakowi powinęła się noga.

Zasiadł on ostatnio na ławie oskarżonych. Sąd Grodzki w Gdyni skazał chłopaka na umieszczenie w domu poprawczym na przeciąg pięciu lat.

CHOJNICE

— KSM. M. przy stole obrad. W własnej świetlicy Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbyło się zebranie z udziałem licznych członków. Referat nt. „Stosunek Królowej Korony Polskiej do nas i odwrotnie” wygłosił p. Kulka, którego darzono długotrwałymi oklaskami. Przewodniczący apelował do członków o najliczniejszy udział w obchodzie „Święta Żołnierza”, po czym omawiano sprawę organizacyjną.

— Z obchodu święta żołnierza. Na święto żołnierza polskiego miasto Chojnice przybrało odświętny wygląd. Domy udekorowano flagami, w oknach wystawiono portrety Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

O godz. 10,30 zebrały się na Rynku oddziały wojska, Obrony Narodowej i licznych organizacji ze sztandarami i orkiestrami. — Po przeglądzie przez dowódcę garnizonu udano się do kościoła farnego, gdzie wobec przedstawicieli władz i oddziałów, ks. Dyśarz odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po wysłuchaniu mszy św. odbył się defilada. Maszerujące oddziały witane były z zęz ludność entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami, z ręk pał i z balkonów sywał się na żołnierzy deszcz kwiatów.

Popołudniowe imprezy w Charzykowach zawody motocyklowe i zabawa ludowa z powodu niepogody zostały odwołane.

— Niemiec rozsiewał fałszywe wieści. — Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okrę-

gowym w Chojnicach aresztowany został 54-letni Niemiec Jan Stargecki, który rozsiewał fałszywe wieści.

W Czersku policja przytrzymała 11 osób, które rozpowszechniały fałszywe wieści i namawiały do ucieczki do Niemiec.

— Leje się krew... W Dziemianach doszło onegdaj do bójki pomiędzy rolnikiem Stenzlem, a jednym z jego robotników, którego gospodarz pobił do krwi. Okrwawionego robotnika wyrwali z rąk rozwydrzonego rolnika inni robotnicy.

W ogrodzie dancowym jednego z hoteli w Chojnicach wynikła bójka pomiędzy murarzem Jeszkim a stołowym Talašką. Jeszka zamówił karafkę wódki, jednak jej nie zapłacił. Bójkę zlikwidowano w krótkim czasie.

Na rynku w Chojnicach powstała bójka pomiędzy „zawianym” księgowym Alfonsem Nowakiem, a niejakim Arturem Makowskim narodowości niemieckiej, który z zawodu jest „sportowym motocyklistą”. Nowak sprokowany wyzwiskami Makowskiego kilka razy go uderzył. Zajście zlikwidowali przechodnie. Na Nowaka spisano doniesienie za opilstwo.

— Znieважаł wojsko i naród polski. — Za zniewagę Wojska i Narodu polskiego aresztowany został rolnik Karol Morius z Zielonki pow. tucholskiego. Morius jest narodowości niemieckiej.

WRAŻENIA TEATRALNE

Złoty wieniec

3 aktowa komedia Ch. Jope — Slad'a i S. Stokes'a w wykonaniu zespołu Teatru Miejskiego. Reżyseria Stanisława Dębicza.

Komedja angielskiej spółki autorskiej Ch. Jope-Slad'a i S. Stokes'a pt. „Złoty wieniec” — to jedna z najlepszych współczesnych sztuk teatralnych, która obiegła sceny Europy z dużym powodzeniem. Wystawiono ją i w Polsce z niemieckim sukcesem, a w sobotę „Złoty wieniec” znalazł się także na deskach Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Temat komedii jest wybitnie nowoczesny, jak by wzięty... z reportażu gazetowego, tub modnych „życiorysów gwiazd filmowych”. Autorzy prowadzą nas z życia codziennego za kulisy wytworni filmowej i stamtąd znów z powrotem do życia. Praczą i uprząteczka londyńska, matka rodziny i jej podpora, której ojciec jest tragarzem, córka egzaltowana miłośniczka filmu — ekspedientka, a syn narazie bezrobotny, wiedziona kaprysem potentatów filmu, zgadza się dla dobra rodziny zagrać rolę matki w nowym filmie za grubym oczywiście wynagrodzeniem. Matka Bolton gra wspaniale, z praczki staje się ubóstwianą artystką filmową i kto wie, czy by nią nadal nie była, gdyby nie rodzina, która w międzyczasie rozprzegła się całkowicie, pozba-

wiona troskliwej pieczy, zajętej przez wiele tygodni filmem matki. Boltonowa więc — tak sądzi i chcą autorzy — rzuca film i wraca na poddasze, by ratować od zagłady moralnej rodzinę.

Sztuka w miarę sentymentalna, o momentach dramatycznych, osłodzonych niewymuszonym humorem, przeniknięta jest głębokim sensem moralnym, maskowanym komizmem sytuacji z farsy. Dobrze też została zagrana przez zespół teatru bydgoskiego.

Reżyser p. Stanisław Dębicz wniknął w sedno rzeczy i napracował się rzetelnie — z sukcesem. Poważniejsze zastrzeżenia budzi tu jedynie niezdecydowane podejście w samej poinicie sztuki: jasne jest, że matka Bolton łamie się w sobie, a pociągnięta urokami kulis filmowych, zarobkiem, perspektywą sławy itd. — waha się, ulega nieomal pokusie — i to reżyser świetnie podchwycił. Ale matka Bolton od początku do końca jest i powinna być matką — w tym cały moral komedii — i dlatego sztuka kończyć winna się bezkompromisowo, mocno, bez niedopowiedzeń. Reżyser tu nie postawił kropki, która jest konieczna, stąd zakończenie niezdecydowane, nieprzekonywujące.

Wspaniała, realistycznie ujęta postać matki dała p. Natalia Morozowiczowa. Gra tej artystki wzbudzała na widowni zachwyt i podziw dla jej kunsztu aktorskiego. P. Morozowiczowa szczególnie w trzecim akcie —

Wypadki przy pracy i na ulicy

Na ul. Sienkiewicza pod nr. 37 spadł z rusztowania podczas pracy malarz Edmund Kitkowski. Poranionego Kitkowskiego odwieziono karetką pogotowia do szpitala.

Samochód osobowy na narożniku ul. Jagiellońskiej i Gdańskiej najechał J. Groppa zam. przy ul. Dwernickiej 4. Gropp doznał ogólnych potłuczeń ciała i odstawiony został do szpitala miejskiego.

Na narożniku ul. Gdańskiej i Dworcowej szofer Kowalewski najechał samochodem na motorowozystę Franciszka Hoffmanna z Solca Kuj. Hoffmann szczęśliwie doznał tylko lekkich potłuczeń ciała i po opatrzeniu go przez lekarza pogotowia ratunkowego został zwolniony do domu

Organizacja rezerwy siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

Panie posiadające przygotowanie w zakresie pielęgniarstwa mogą być przyjęte jako rezerwowo siostry pogotowia sanitarnego P. C. K.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Zarząd Okręgu Pom. P. C. K. w Toruniu, ul. Mickiewicza 2-4 (Dom Społeczny) pokój nr. 86, gdzie też udziała się wszelkich informacji.

Od kandydatek wymaga się:
1) Dowodu kwalifikacji pielęgniarzkich,
2) pomyślnego stanu zdrowia;
3) nieprzekroczone 60 lat życia. (6017)

Znowu Niemców aresztowano za zniewagę wojska polskiego

Policja bydgoska aresztowała dwóch młodych Niemców, którzy obrazili wojsko polskie, źle się o nim wyrażając. Aresztowanymi są: Mateusz Cz., lat 26, zam. przy ul. Śniadeckich i Guenter W., lat 25, zam. przy ul. Grunwaldzkiej.

Nagły zgon

W ogrodzie przy ul. Pestalozziego 5 znaleziono zwłoki, zamieszkałego tamże Stanisława Brzeskiego. Przywołany lekarz stwierdził zgon Brzeskiego, wskutek udaru serca.

Kurs dla siostr pielęgniarek

Bydgoski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna we wrześniu kurs dla siostr pielęgniarek. Kandydatki w wieku od lat 18-40 mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie PCK, ul. Cieszkowskiego nr 11 od godz. 12-13 i 17 do 18.

Powrót ms. „Batory”

Dziś w godzinach rannych przybędzie ms „Batory” ze swej podróży z New Yorku. W dniu 19 bm. wyruszy „Batory” na trzydniową wycieczkę do Kopenhagi.

Nowe kąpielisko na Helu

Obok osady rybackiej Chałupy na półwyspie Helskim powstaje nowe kąpielisko Jagiellonów, malowniczo położone wśród wydymowanego lasu; ma ono duże szanse rozwojowe. Zarząd gminy Jastarni zabiega, by do Chałup i Kuźnicy doprowadzone zostały rury wodociągowe, a same Chałupy zostały zelektryfikowane.

wczuwając się naprzemian w rolę gwiazdy filmowej i matki, aż do końca przekonywująco operowała efektami gry aktorskiej, to też jej w pierwszym rzędzie należały się długotrwałe oklaski, których publiczność nie szczędziła. Dobry typ charakterystyczny dała p. Maria Bystrzyńska (postulagaczka), podnosząc wesoły nastrój komicznych sytuacji. P. Klara Korowicz w roli egzaltowanej kina-manki, córki Boltonowej, grała bez większych usterek i dała kapitalną kreację fragmentaryczną jako kandydatka na diwę filmowa (w I. akcie). P. Joanna Sobotkowska swą epizodyczną rolę aktorki filmowej odegrała harmonijnie i z wdziękiem. Z panów rywalizowali z sobą w grze Bolesł. Roslan (kierownik filmotwórni) i Stefan Lochman (mąż Boltonowej). Obaj, znani zresztą naszej publiczności z najlepszej strony, swe komiczne role, które im przypadły, odtworzyli z umiarem, wywołując salwy śmiechu wśród widzów. P. Roslan zbierał oklaski przy otwarciu kurtyny. P. Mieczysław Kowalczyk w roli syna, ubóstwiającego matkę, przekonywująco. W innych rolach wystąpili pp. Stefan Drewicz, Stanisław Dębicz, Tadeusz Kuźmiński i Aleksander Gajdecki.

Dekoracje Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego dobre, realistyczne w I i III akcie. Natomiast w akcie II bardziej pomysłowe mogły by być dekoracje ścienne.

Całość dobrze zgrana, na premierze przyjęta została życzliwie z zasłużonym aplauzem. (st. d.)

„Noc Wenecka na Polskim Bałtyku“

W STRACHU

O mały wios, a „Noc wenecka na Polskim Bałtyku“, zorganizowana w ub. sobotę przez redakcję „Gazety Pomorskiej“ w Gdyni nie ujrzałaby nigdy swego poranku. Byliśmy w strachu, którego napędził nam zachodni wiatr.

Niebo pokryło się czarnymi chmurami. Błyskawice i pioruny zmieszane ze strumieniami wody waliły w Gdynię i w morze, otulone oparami gęstych mgieł.

Tymczasem — mimo zagniewanego oblicza Neptuna, do Redakcji w Gdyni poczęli napływać czytelnicy nasi z Torunia, Tczewa, Starogardu, Kościerzyny i Wejherowa.

Jakaś podświadoma siła kazała im wierzyć, że wieczorem będzie pogoda mrurowana.

O godzinie dwudziestej, nieboskłon wyglądał arcydziwnie. Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się na dnie krateru wygasłego wulkanu.

Dokoła czerń i mrok nieprzenikniony; a w górze — błękit nieba. Tak wyglądało właśnie niebo nad Gdynią. Była to chwila przełomowa. Morze uspokoiło się, „krater“ rozszerzał się coraz bardziej, aż wreszcie cały firmament pokrył się miriadem gwiazd.

Na przystani „Żegluga Polskiej“ czekał już na nas stójny we flagi wszystkich państw ss. „Gdańsk“.

Wycieczka „Gazety Pomorskiej“ musiała się odbić szerokim echem, skoro przybyli na nią w charakterze gości dziennikarze z Warszawy, Łodzi, Poznania i prawie całego Pomorza. Na pokładzie ss. „Gdańsk“ gościliśmy nawet dziennikarzy zagranicznych m. in. przedstawicielkę „United Press“ ze Stanów Zjednoczonych.

W STRONĘ ORŁOWA

Punktualnie o godz. 20,30 ruszyliśmy w stronę Orłowa. Był już najwyższy czas. Za pół godziny miała się rozpocząć istna orgia sztucznych ogni. Zdażyliśmy! Od tej chwili zaczęła się właściwie „Noc wenecka na polskim Bałtyku“.

Dobijamy do mola spacerowego.

Wpływ z Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Omawiając w specjalnym artykule rolę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przebieg jej subskrypcji i wyniku, tygodnik „Polska Gospodarcza“ (zeszyt 32 z dn. 12 bm.) stwierdza, że przy uwzględnieniu, iż za bony imiennej wartości 20 zł wpłacono 17 zł — wpływy z subskrypcji obliczyć można na 377 mil. zł. Kwotę tę należy zmniejszyć o około 4 miln. zł, które — według prowizorycznych obliczeń — niektórzy subskrybenci nie zapłacą na skutek wypadków losowych, czy innych zdarzeń. — A więc prawdopodobna suma wpływów z emisji P. O. P. wyniesie ok. 373 miln. zł. Przypomnieć należy, że jeżeli ktoś nie zapłacił całości subskrypcji, to sumy częściowo wpłacone przypadają na Fundusz Obrony Narodowej; trudno jest dzisiaj ustalić, jaka kwota wpłynie z tego tytułu na FON.

Otwarcie robotniczego ośrodka wypoczynkowego nad morzem

Nad brzegami otwartego Bałtyku w Chłapowie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia ośrodka wypoczynkowego, zbudowanego dla robotników — górników i pracowników „Wspólnoty Interesów“ z Katowic kosztem 90.000 zł.

Na uroczystość tę przybył z Katowic specjalny pociąg popularny.

Polową Mszę św. odprawił ks. proboszcz Pronobis ze Swarzewa, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Hucznymi oklaskami przyjęto przemówienie nacz. dyr. „Wspólnoty Interesów“, inż. Kowalskiego z Katowic, który podkreślił, że robotnik polski nad morzem buduje nowe podwaliny pod swą przyszłość.

Wspólny obiad dla około 800 osób zakończył uroczystość.

Ośrodek wypoczynkowy „Wspólnoty Interesów“ dysponuje w Chłapowie dwoma pawilonami, w których jednocześnie znajduje pomieszczenie 160 osób.

Przez okres sezonu — przez ośrodek przewinie się około tysiąca osób.

Cztery miesiące więzienia

za nielegalne przekroczenie granicy. Kulesza Julian przekroczył nielegalnie granicę, udając się z Tczewa do Gdańska. W rezultacie Kulesza zasiadł na ławie oskarżonych, wynosząc z niej wyrok: 4 miesiące aresztu.

Na molo tysiączne tłumy!

Co chwilę strzelają w niebo tęcze „palm“, „gwiazdy“, „wodotryski“, „wodospadały“, „węże“ i „smukłe strzały“. To znowu niczym czarodziejski deszcz spada ku ziemi miliard równobarwnych iskier.

Odbijamy ku pełnemu Bałtykowi, by z odległości lepiej podziwiać te cuda.

W międzyczasie uruchomiono już na statku pocztę francuską (japońską) i zaopatrzo-

„KRÓLOWA NOCY WENECKIEJ“

Tak rozpoczęła się ta noc, która dostarczyła uczestnikom moc niecodziennych wrażeń.

„Królową nocy weneckiej“ została p. Maria Kruszkówna, studentka, a koronował ją sam „król“ Radwan — ale temu wielkiemu wydarzeniu poświęcimy osobny reportaż, tak samo jak i występom słynnego pogromcy stali i żelaza.



Górny pokład ss. „Gdańsk“ — stójny we flagi wszystkich narodów, zamienił się w dancing. Przytulone pary, pełne radości i śmiechu, posuwają się w takt bestroskiego foxtrotta...

no każdego uczestnika w niedzielny premiiowany numer „Gazety Pomorskiej“.

Każdy bowiem z egzemplarzy, był stemplowany i numerowany. Po północy odbyło się ciągnięcie, a szczęśliwy posiadacz premiiowanego numeru otrzymał los na loterie 45 klasy, III ciągnięcia, ale o tym po tym.

Orkiestra na zmianę z głośnikami grała ochoczo do tańca.

Około godz. 23, ruszyliśmy już w stronę pełnego Bałtyku. Morze uspokoiło się zupełnie, a nad nim zapanowała niczym niezamącona cisza, w której rozpyły się tony walców, tang, foxtrotów, oberków i kujawiaków.

Płynęliśmy w nieznaną, po... nieznaną wrażenia, o czym w następnym liście z nadmorza.



Uszczęśliwione zwyciężczynie. W środku „Królowa Nocy Weneckiej“ p. Maria Kruszkówna przytrzymuje na głowie mata Radwana swoją nagrodę: „Puchar Gazety Pomorskiej“ — po bokach dwie wieckrólowe z lewej p. Jadwiga Orzechowska — z prawej p. Grażyna Pacińska. Pani Orzechowska trzyma rakieta i piłki (Nagroda II) z firmy „Maraton“ w Gdyni.

„Twierdzą nam będzie każdy próg!“

W KAŻDYM POLSKIM DOMU KRZYŻACY

NIEŚMIERTELNE DZIEŁO HENRYKA SIENKIEWICZA za zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł 10.— z katalogu dołączonego do egzemplarza „Krzyżaków“.

WAŻNY DO 23 KWIETNIA 1940 R

(Wypełnić i wyciąć)

Do ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH we LWOWIE, ul. Kalcza 5.

Proszę o nadesłanie egz. „Krzyżaków“ H. Sienkiewicza po zł 3.— tj. razem zł za zaliczką. Kwotę przekazuję czekiem konta Panów w P. K. O. Nr. 141,599

Imię i nazwisko
Dokładny adres
(Nazwa pisma **Gazeta Pomorska**)

Widzi mi się...

Jestem zachwycony

1.

Cyt... cicho... uwaga! Wielka tajemnica: oto jest plan Niemiec, który mnie zachwyca, — który w mroku świeci jak krwawa pochodnia:

„Najpierw naszą będzie Europa wschodnia, potem zachód i północ, także i południe, wreszcie cały świat ziemski“, oto nieobłudnie odkrył swe karty Niemiec, i zakończył potem:

„Ruszymy śmiałym, gigantycznym lotem zdobyć księżyc, odwieczne niemieckie dziedziny! Oto nasze najbliższe wspaniałe wyzyny!“

2.

Lecz dodał cicho: „ponieważ nie można pokonać Polski, przeto zaszła zmiana i polityka sprytna i ostrożna (choć przez świat cały inaczej nazwana) plan poprawiła: zacznie od... księżyc!“
Powiedźcie teraz: was to nie zachwyca?!
Zet.

Organizacja rezerwy sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

Panie posiadające przygotowanie w zakresie pielęgniarstwa, mogą być przyjęte jako rezerwowe siostry pogotowia sanitarnego P. C. K.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Zarząd Okręgu Pomorskiego P. C. K. w Toruniu, ul. Mickiewicza 2-4 (Dom Społeczny) pokój nr. 86, gdzie też udziela się wszelkich informacji.

Od kandydatek wymaga się:

- 1) dowodu kwalifikacji pielęgniarstkich,
- 2) pomyślnego stanu zdrowia,
- 3) nieprzekroczone 60 lat życia.

WSPOMNIENIA Z KURSU SZYBOWCOWEGO W GOSTOMIU.

„Kto morowiec — na szybowiec“

Śmiało możemy powiedzieć, że zdołaliśmy po wielu długotrwałych wysiłkach wydrzeć ptakom ich, jak zdawaćby się mogło, niezbadaną tajemnicę latania. Nie potrzebuje patrzeć już zazdrosnym okiem na ich swawolne grania ze słońcem i obłokami, bo sami po niedługim i nietrudnym szkoleniu możemy pewnie iść w zawody z wiatrem. Nie potrzeba do tego żadnych wyuczonych maszyn, lecz wystarczy prosty typ szybowca jak: „Wrona“ czy „Żaba“.

Na te wysiłki z panami boćkami pośleliśmy tłumnie do Pomorskiej Szkoły Szybowcowej LOPP. w Gostomiu. Tutaj rozpoczęła się dla uczniów rozkosz, począwszy od szubienicy, a skończywszy na lotach z „Lyski“. Niejedną coppersadą „Wronę“ sromotnie rozwaliliśmy i niejedną uczeń pojechał z sińcami do domu. Kiedy zaś instruktor puszczał jednego czy drugiego „patałacha“ z Lyski, wtedy ogólnej radości nie było granic. Przyznam się szczerze, że przed lotem z Lyski miałem nie mało strachu, jednak gdy usłyszałem komendę instruktora — Pilot gotów? — Gotów! Ogon gotów? — gotów! Liny gotowe? — gotowe! — naciągaj — puść, wtedy strach minał i ustąpił miejsca błogiemu uczuciu, wtedy chociaż przez kilkanaście sekund zdawało mi się, że jestem ptakiem.

Kierownik Szkoły starał się uprzyjemnić nam czas szkolenia wycieczkami. Zorganizował on wielką wycieczkę samochodem do Rumii-Zagorza na zawody lotnicze.

Gdy nadszedł ostatni dzień naszego pobytu w Gostomiu, wtedy zrozumieliśmy, że gdy zajdzie potrzeba, możemy stać się pożyteczną jednostką w obronności Państwa Polskiego.

Na zakończenie pozwolę sobie raz jeszcze podziękować p. Kierownikowi Szkoły Niwińskiego za wyszkolenie lipcowego kursu.
Nisła Szóstakowska
pilot szyb. I stop.

Z Polskiego Zw. Zachodniego w Sławutowie

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Koła Polskiego Związku Zachodniego w Sławutowie, pow. morski, przy udziale 50 członków. Prezes Koła p. Klebba otworzył zebranie, następnie udzielił głosu delegatowi PZZ. z Gdyni p. J. Koniewskiemu. W przeszło godzinny przemówieniu prelegent zreferował stosunek polityki polskiej w państwach zachodnich Europy, następnie wyjaśnił cel propagandy niemieckiej. Po referacie który został nagrodzony rzęsytmymi oklaskami wywiązała się ożywa dyskusja na tematy omawiane w przemówieniu, oraz aktualna.

Wysokiej jakości mydła „Ergasta” przy taniej cenie sprzedaży

przekonywuje każdą oszczędną panią domu.

3247

Czar i bogactwa Borów Tucholskich

Tydzień Borów Tucholskich

Wzdłuż rzek Brdy i Czarnowody — obszar przeszło 3,100 km kw. pokrywają znane ze swego piękna Bory Tucholskie.

Bory Tucholskie, to nie dzika puszcza, w której walka o byt, walka bezlitosna odbywa się stale, stosownie do praw natury



P. Wojewoda Władysław Raczkiewicz otwiera wystawę zorganizowaną z okazji „Tygodnia Borów Tucholskich”.

Tu człowiek reguluje życie olbrzymów leśnych. Lasy te utrzymane starannie, składające się z różnych gatunków drzew iglastych i liściastych, choć w swym wyglądzie melancholijne, jednak majestatyczne swym ogromem i głęboką ciszą, przerywaną od czasu do czasu poszumem wiatrów, stanowią nie wyczerpaną skarbnicę dla turysty.

Wśród borów na całym obszarze znajduje się około 400 większych lub mniejszych jezior, połączonych strzykami, dostępnymi przeważnie dla ruchu kajakowego.

Odrębną atrakcją jest rezerwat cisów. Rezerwat ten, jedyny w Europie, znajdujący się w okolicach Wierzchucina, zawiera przeszło 4000 cisów, z których najstarsze oceniano się na 1500 lat istnienia. W tym rezerwacie u schyłku swego życia przebywał słynny artysta malarz Leon Wyczółkowski, znajdując tu nowe tematy dla swej bogatej twórczości.

W bieżącym roku po raz pierwszy miej-

scowe czynniki wspólnie z reprezentantami społeczeństwa tucholskiego zdecydowały się zorganizować „Tydzień Borów Tucholskich”.

Inauguracja tygodnia rozpoczęła się w dniu 13 bm. w niedzielę. W samym mieście Tucholi odbyły się w ramach tygodnia zjazdy, zebrania i inne imprezy, które zgromadziły wielotysięczne rzesze mieszkańców nie tylko Borów Tucholskich, ale i z terenu całego Pomorza, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Współudział dala kawalerii na bionach pod Tucholą wwarła potężne wrażenie na wielu tysiącach ludzi, przyglądających się jej. Kształt programu pierwszego dnia wypełniły, jak już wspominaliśmy, zjazdy, obrady itp. imprezy, które w „Tygodniu Borów Tucholskich” uniemożliwiły przybyłym zwizanie choćby części piękniejszych zakątków borow. gdyż w tym dniu odbywały się m. in. również pokazy: rzemieślniczy, łowiecki, pszczelarski, zielarski, książki, poświęcenie ośrodka PW i WF i zawody sportowe.

Komitet „Tygodnia” wydał starannie opracowaną broszurę pt. „Zwiedzajcie Bory Tucholskie”, zawierającą dosyć szczegółowy opis miejscowości godnych zwiedzenia oraz dalszy program obchodu „Tygodnia”. M. in. odbędą się wycieczki konne, dożynki,

pokaz psów myśliwskich oraz w niedzielę dnia 20 bm. zjazd Okręg. Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, po czym nastąpi uroczyste zamknięcie „Tygodnia”. Poza tym

Komitet przewiduje organizowanie wycieczek pieszych i autobusami, oraz spływ kajakowy Brdą do Woziwody, do Piekła i in.

Tuchola, miasto leżące na dawnym szlaku o znaczeniu międzynarodowym, gościła często królów pruskich, cara rosyjskiego i Napoleona. Zamek tucholski był własnością królów polskich. W nim zamieszkiwała przez dłuższy czas żona Zygmunta III — Konstancja, a według dawnych kronik w r. 1187 w Tucholi panował książę pomorski Sambor.

Trudno w ramach tej notatki opisać piękno, historię i nawet wrażenia z Borów Tucholskich, które trzeba widzieć i odczuć dla tego radzimy naszym czytelnikom skorzystać z okazji „Tygodnia” i zwiedzić Bory Tucholskie.

J. K.



Pan Wojewoda wygłasza przemówienie na bionach pod Tucholą

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 16 sierpnia 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,72; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 286,21; Londyn 24,98; Nowy Jork 5,33^{1/2}; Nowy Jork kabel 5,33^{1/2}; Oslo 125,52; Paryż 14,16; Sztokholm 128,77; Zurych 120,50; Mediolan 28,03; Helsinki 11,02; Montreal 5,33^{1/2}; Kopenhaga 111,58.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belg. belg. 90,72; dolary ameryk. 5,33; dolary kanad. 5,32; fłoreny holenderskie 286,21; franki francuskie 14,16; franki szwajcarskie 120,50; funty angielskie 24,98; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,58; korony norweskie 125,52; korony szwedzkie 128,77; liry włoskie 19,00; marki fińskie 11,02; marki niemieckie srebrne 87,00.

AKCJE: Bank Polski 102,00; Cukier 34,50; Węgiel 30,25; Lilpop 79,00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 i pół proc. Wewnętrzna 69,50; 3 proc. Inwestycyjna 1 em. 70, druga 69, serie obu nie notowane; 5 proc. Konwersyjna 63,50; 5 proc. Kolejowa 61,00, 50,00 ost. drobne; 4 proc. Prem. Dolar. 38,75; 4 proc. Konsolidacyjna 61,25, 60,50 ost. setki i drobne; 4 i pół proc. Ziemska seria piąta 52,75; 4 i pół proc. Warszaw. 64,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 61,00; 5 proc. Lublina 1933 r. 55,00.

Tendencja dla pożyczek utrzymana z wyjątkiem Inwestycyjnej, dla listów utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 16 sierpnia 1939 r.

Pszenna 18.00—18.75; żyto do 13.25; jęczmień 678-678 gl. 16.25—16.75; jęczmień 644-650 gl. 15.75—16.25; owies 15.50—15.75; mąka pszenna wyc. 0—30 proc. 39.50—40.50; mąka pszenna wyc. 0—35 proc. 39.50—39.50; mąka pszenna I 0—50 proc. 36.50—37.50; mąka pszenna I 0—65 proc. 34.00—35.00; mąka pszenna II 35—65 proc. 29.50—30.50; mąka pszenna raz. 0—95 proc. 27.50—28.50; mąka żytnia I 0—55 proc. 22.50—23.50; mąka żytnia raz. 0—95 proc. 19.00—19.50; mąka żytnia 70 proc. eks. 21.50—22.00; otręby żytnie 10.25—10.75.

Tendencja na jęczmień lekko zniżkowa, na resztę spokojna.

OBROTÓW: pszenica 395 ton, żyto 1005 ton, jęczmień 886 ton, owies 15 ton, mąka pszenna 21 ton, mąka żytnia 72 ton, otręby pszenne 61 ton, otręby żytnie 253 ton, gróch Wiktorja 40 ton, siano 60 ton.

Ogólny obrót: 2.848 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 16 sierpnia 1939 r.

kupujemy i placimy:

za rzepak zimowy	zł 43,00—48,00
za rzepak zimowy	zł 42,00—44,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane kregowe przy 96% ostrykości	
za gorczycę	notowania cen wyc. umiesszone po zmianach

Sprzedajemy łąryty

za rzepakowy	zł 14
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18

za palmowy

za firmową mieszankę pass treściwych
D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, gwarantowanej zaw. 22 proc. białka strawn. ca 3,5 proc. tłuszczu
za 100 kg.

NOTOWANIA CEN RYB W GDYNI

W porcie rybackim w Gdyni płacono z końcem ubiegłego tygodnia następujące ceny w złotych, za towar z polskich połowów i za importowany, oclony, franco wagon port rybacki (za gotówkę trzy procent skonta):

POLSKIE POŁOWY —

śledzie solone i inne ryby.

„MEWA” i „DELFIN” śledzie solone z nowego połowu szkockiego: pełne — sm. matis 78, matis 95, matul 95; puste — sm. matis 75, matis 95, matul 90, za 2/2 o 4 zł drożej, za gotówkę 4 proc. skonta.

„KORAB”: śledzie solone z nowego sezonu szkockiego, za 1/1: pełne — sm. matis 80, matis 92, matul 95; puste — sm. matis 75, matis 87, matul 90, za 2/2 o 4 zł drożej, jarmuckie KORAB i holenderskie: wysprzedane.

„POMORZE” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego za 1/1: smol matis 73, matis 80, matul 98, pełne. Jarmuckie „MEWA” FF. matis 70, matul za 2/2 — 70. Jarmuckie „MEWA” A. brak, „MERKUR” matis i matul 63. DELFIN PP. za matule jarmuckie — 70.

Za ryby świeże w lodzie: za 100 kg ryb: śledzie 62, łosoś, dorsz, makrele: 50, łupaczki: 40.

„ŁAWICA” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego za 1/1 smol matis 71, matis 84, matul 94, za ryby świeże w lodzie za 100 kg: dorsz, łosoś, makrele: 50, halibuty 250, steinbuty 200, dorsze solone za beczkę 110 kg — 60.

IMPORTOWANE ŚLEDZIE SOŁONE.

Nowe szkockie matlasy: Stornowayskie i Lerwiskowskie za 2/2 za medium, selected lub large: 150,— zł.

Nowe twarde solone szkockie: „Trojka” sm. matis 80, matul 100, matul 103; I. Trade: sm. matis 78, matis 97, matul 99; za 1/1; II. Trade: sm. matis 73, matis 92, matul 94; za 2/2 o 5,50 zł drożej.

Nowe szkockie crownbrandys: za 1/1: crownmatis 88, crownmedium 92.

Jarmuckie angielskie: I. trade: brak, II. trade: matis 68 do 70.

Jarmuckie holenderskie: smol matis 62, matis 65.

Islandzkie oryginalne: kontrakty na nowe połowy: 68, stare 63.

Norweskie i islandzkie: brak, SŁOO i VAAR: brak.

MROŻONE I ŚWIEŻE RYBY

za 100 kg:

Polskie połowy: dorsze mrożone: bałtyckie 46, islandzkie 50, świeże 24.

HALA TARGOWA NA RYNKU: notowano w plątek w detalu za 1 kg: ryby żywe i śnięte: łosoś rzeczny: brak, węgorz żywy duży: 3,—; średni 2,40; śnięty 2,—; steinbuty: 1,80; flądry duże 1,20 do 1,40; flądry małe 0,50 do 0,70; dorsze małe 0,50; dorsze duże kotletowe 0,70; karp żywy: 2,40 zł; karp śnięty 2,00; lin żywy 2,40; lin śnięty 1,80; kwapy 0,70; płocie duże 0,90 do 1,10; płocie małe 0,40 zł; śledziki 1,20; piklingi sztuka 0,25 zł (ze śledzi z Morza Północnego polskich połowów).

Obroty słabe. Z powodu braku drobnych wiele osób nie mogło zakupić ryby. Sprzedawać można być tylko osobom znanym.

Przegląd rolnictwa wołyńskiego

Wołyń należy do najżyźniejszych ziem Polski, jest przeto regionem o produkcji przede wszystkim rolniczej. Rolnictwo nadaje ton Wołyńowi, nadaje jej pięknej ziemi kresowej jej specyficzny charakter. A wraz z aktywności gospodarki rolnej Wołyń od lat dziesięciu stały się Targi Wołyńskie w Równem, które w roku bieżącym odbędą się jako X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w okresie od 15 do 25 września.

Frekwencja zwiedzających Targi Wołyńskie jest zwykle znaczna i w roku ub. osiągnęła cyfrę 120 tys. osób. Jeżeli chodzi o zwiedzających, to wielka ilość wycieczek wiejskich z całego Wołyń i masowy udział ludności rolniczej nadają wyjątkowo wewnętrznemu całych Targów wybitnie piętno wiejskie i rolnicze tak również, jak rolnictwo to nadaje zasadnicze piętno całemu Wołyńowi. Same zaś Targi Wołyńskie, nawet dekoracyjnie podkreślając rolniczy charakter Wołyń, wypuklają rolę rolnictwa w rozwoju gospodarczym tego regionu.

Nastawienie tego rodzaju cechować będzie również X Jubileuszowe Targi Wołyńskie. Zademontuje na nich rolnictwo Wołyń swoją bardzo urozmaiconą i różnorodną produkcję, na czoło której wysuwają się uprawa zbóż wszystkich rodzajów, zwłaszcza zaś pszenicy, uprawa szlachetnych roślin wszelkich odmian. Zwykle bardzo bogato obestany bywa dział produkcji owocowej, który niewątpliwie nie zawiedzie i w roku bież. Dział ten jest najlepszym dowodem, iż sadownictwo Wołyń poczyniło bardzo duże postępy, zwłaszcza w dziedzinie produkcji jabłek, dobrze wystandaryzowanych, dobrze przechowywanych, opakowanych i umiejętnie posortowanych.

Rokrocznie na Targach Wołyńskich urządzane jest wzorowe stoisko Wołyńskiej Izby Rolniczej z jego ciekawymi ekspozycjami, wykresami i cyframi, zapoznające ogół z wysokogatunkową produkcją zbożową i mączną Wołyń. Poza tym — grzyby, jaja, makuchy, zioła lecznicze, w których tkwi dotychczas nie eksploatowane bogactwo ziem wołyńskiej — sto przeszło odmian wołyńskich ziół leczniczych, świadczą o możliwościach rozwoju tego działu produkcji, która może osiągnąć duże powodzenie, dostarczając rolnictwu wołyńskiemu nowych źródeł dochodu.

Wspianiałym pokazem pięknej produkcji rolniczej jest tradycyjnie pawilon Liceum Krzemienieckiego, obrazujący gospodarkę rolną i przemysłową szeregu licealnych ferm, folwarków i szkół rolniczych. Działalność Liceum w zakresie rolnictwa jest najlepszym dowodem tego, czego Wołyń może dokazać jako dzielnic rolnicza. Z roku na rok zapoznaje pawilon licealny zwiedzających z działalnością taką, wykazującą, że Wołyń to świetne perspektywy dla serowarstwa, dla hodowli owiec i produkcji skór karakułowych. Sery krzemienieckie rokrocznie wzbudzają uznanie zwiedzających, a produkcja skórną ferm hodowlanych, należących do Liceum, na długo zatrzymuje przy interesujących ekspozycjach fachowców i kusiernicy.

X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Równem będą ciekawym i na wielką skalę zakrojonym przeglądem rolnictwa wołyńskiego.

Spżycie cukru w Polsce

Spżycie cukru w Polsce wzrasta stale w szeregu ostatnich kampanii. Zwiększa się zarówno spżycie ludzkie, jak i spżycie na paszę, na podkarmianie pszczół i na cele przemysłowe. Przeprowadzając szczegółową analizę zużycia cukru w Polsce tyg. „Polska Gospodarcza” (zeszyt 32, z dn. 12 bm.) stwierdza m. in., że spżycie ludzkie cukru wyniosło w kampanii 1937-38 — 11,91 kg na głowę ludności. Istnieje jednak wielka różnica w spżyciu cukru w poszczególnych województwach. Np. mieszkaniec Warszawy spożywa rocznie 43 kg, mieszkaniec Śląska — 21,4 kg, woj. poznańskiego — 15,9 kg, woj. łódzkiego — 14,4 kg, woj. krakowskiego 14,1 kg, woj. pomorskiego 12,1 kg. Spżycie w innych województwach jest już mniejsze od przeciętnej dla całej Polski, przy czym w woj. wołyńskim stanowi 6,5 kg na głowę ludności, w woj. stanisławowskim 6,6 kg, w woj. tarnopolskim 6,7 kg, w woj. polskim 5,6 kg i w woj. nowogródzkim 5 kg.

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku

Kawiarnia - Cukiernia - Dancing

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów A. Golda i J. Petersburskiego

Kuchnia świetnie prowadzona

Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny przystępne.

(9894)

Hotel Milera w Ciechocinku

Telefon 102 Egz. od 1851 roku.

Centrum w Zdrojowisku blisko dworca kolejowego

Poleca 100 pokoi. Woda bieżąca zimna i ciepła.

Przy Hotelu Restauracja - Kawiarnia - Dancing. 9903

Fabryka konserw

poszukuje

pierwszorzędnych zamykaczy puszek

Zgłosz. „Gazeta Pomorska“, Gdynia pod nr. 7871

WEZWANIE

do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony

Fundacja Sanatorium św. Tadeusza w Ciechocinku powiadamia, że zostało ogłoszone wezwanie do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony na budowę gmachu Sanatorium św. Tadeusza w Ciechocinku.

Oferty zgodnie z wezwaniem winny być złożone do godz. 10-tej dnia 30 sierpnia 1939 r. w Komisji Zdrojowej w Ciechocinku.

Otwarcie złożonych ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 12-tej w Komisji Zdrojowej w Ciechocinku.

Treść wezwania do składania ofert, bliższych informacji dotyczących przetargu, oraz za zwrotem kosztów słupek kosztorysowy przetargowy można otrzymać w Komisji Zdrojowej w godzinach od 8 do 1-szej i od 4 do 6-tej.

Przewodniczący:

Dyrektor St. Wiśniewski

13477

Numer akt: II. Km. 257/39.

14406

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do spadkobierców po zmarłym Józefie Hertwig nieruchomości, składającej się z domu mieszkalnego murowanego z przybudówkami o dwóch kondygnacjach oraz ogrodu. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 4705 mtr. kw. Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej Toruń, Rybaki karta 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, a położona w Toruniu przy ul. Klonowicza 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21.305, cena zaś wywołania wynosi zł 15.980.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.130,50.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze matoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Dnia 30 czerwca 1939 r.

(-) B. Linde

Komornik

Rozkład jazdy autobusów

na liniach:

Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:

Z Ciechocinka do Torunia o godz. 8.00, 14.00, 18.00

Z Torunia do Ciechocinka „ 9.20, 10.30, 19.00

Z Ciechocinka do Włocławka „ 8.10, 13.15, 18.00, 21.00

przez Nieszawę

Z Włocławka do Ciechocinka „ 10.00, 14.00, 15.30, 19.40

Z Torunia do Czarniewa „ 9.20, 10.30, 16.00, 19.00

Z Czarniewa do Torunia „ 8.40, 14.40, 15.15, 18.40

Uwagi: 8 kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czarniewa o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30

Taryfa: Ciechocinek-Toruń bilet normalny zł 1,20 powrotny zł 2,00 ważny 14 dni. Ciechocinek-Włocławek bilet normalny zł 2,20 powrotny zł 4,00 ważny 14 dni.

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD“ Sp. z ogr. odp. Ciechocinek, Zdrojowa 22. Telefon 285

Km. 455/38 i 520/39.

13476

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1939 r. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości o godzinie 14-tej należącej do Maksymiliana i Julianny Domachowskich w Cisowach, składających się z 50 ctr. jęczmienia, knura, 2 tłustych świń, 3 macior, 13 prosiaków, 15 kaczek i bryczki wyjazdowej, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

O godz. 12-tej 1-sza licytacja ruchomości należącej do Hansa Plehna, właściciela majątku w Kopytkowie, składających się z 4 jałowicy ciemnych oszacowanych na 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Nowe, dnia 14 sierpnia 1939 r.

(-) T. Twardowski

komornik

WEZWANIE

Na podstawie § 26 rozporządzenia z dnia 24. IV. 36 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40/36 r. poz. 300) wzywam niniejszym wierzycieli p. Edwarda Sowińskiego z Szymkówka, powiat Brodnica, którzy nie otrzymali prawa głosu, na zgromadzenie wierzycieli, które odbędzie się w dniu 2 września 39 r. o godz. 11-jej w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu, ul. Warszawska 12.

Jednocześnie oznajmiam, że najpóźniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia wierzycieli, drobni wierzyciele, którzy nie otrzymali dotychczas prawa głosu, mogą złożyć Przewodniczącemu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego podanie o dopuszczenie ich przedstawiciela wzgl. przedstawicieli do głosowania na zebraniu wierzycieli.

Henryk Sas-Kechłowski

Nadzorca w postępowaniu układowym

Toruń, ul. Mostowa 15/17.

3649

Syg. Km. II. 760/39.

13479

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Włocławku II-go rew. Władysław Młodzianko, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Włocławku ul. Łęgska nr. 56, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości Pinkusa Groswirta, składających się z różnej skóry, mebli, kopyt szwskich, gwoździ, gumy i innych oszacowanych na łączną sumę 1.580 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(-) Młodzianko

Komornik

GDAŃSK

ROGERIA * * * * POLSKA

rok * * * * jubileuszowy

Artykuły toaletowe - Farby - Perfumeria

Foto - Film - Wywoływanie. Telefon 22-12

- Kopiowanie 2razy dziennie (9360)

Zygmunt Buliński Kassubischer Markt 1a

przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank)

Najdokładniejszy czas wskazują

ZEGARKI

„OMEGA“ „TISSOT“

Antymagnetyczne

Poleca w wielkim wyborze po cenach niższych

Kazimierz BIBIK

Zakład zegarmistrzowski Toruń, St. Rynek 39 telefon 12-92

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku, rew. III, ogłasza, że dnia 18 sierpnia 1939 r. odbędzie się pierwsza publiczna licytacja należącego do:

1) Konstantego i Janiny małż. Gewis, Grodzki, gm. Pyszkowo - zboża oszacowanego na zł 835, gozdina 13 (III Km. 159/39).

2) Witolda Czczukiewicz, Biernatki, gm. Piaski - samochodu-limuzyny, oszacowanego na zł 700, godz. 17. (III Km. 917/38, oraz druga licytacja 25 kuponów materiału na ubrania, oszacowanego na zł 640, należącego do Hersza Szmendry w Lubrańcu - godz. 11 (III Km. 402/39).

Włocławek, dnia 14. 8. 39 r.

(-) K. Podczaski

komornik

14407

POLECENIA

Meble

3582 solidne

wszelkiego rodzaju poleca

W. GRALEWSKI

Toruń, Prosta 21

tel. 18-61

Najkorzystniejszy

czas do zakupu i przeróbki futer. Przepiękne lamy tapkowe, karakulowe poleca „Futro“, Toruń Szeroka 23. I piętro (naprzeciw Maćkowiaka). - Firma polsko - chrześcijańska. (3550)

Codziennie

świeżo palona kawa oraz duży wybór herbaty, kakao oraz delikatesy najtaniej. Z. Budziak, Toruń Chelmińska 2. (3646)

Fotograficzne

aparaty i przybory kupuje amator-znawca w Hurtowni Jana Kapczyńskiego, Toruń, Szeroka 35. (3630)

Tapety

desenia najnowsze, farby, lakiery, pokosty poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (3636)

Ostatnie!

dni taniej sprzedaży kapeluszy z powodu przebudowy i powiększenia lokalu. Labor, Szewska 12. (3645)

KREDA

GIPS

CEMENT

najtaniej

Foto-Szady, Toruń

Stary Rynek. 35. (3496)

Dywany

310 solidne i tanie

poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN KOCUTEK zaleceniem GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe M. Jakubik - Gdynia

ul. Starowiejska 23 - Telefon 10-64

załatwia (7875)

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

na liniach Gdynia-Gdańsk-Bydgoszcz-Lódź Gdynia-Gdańsk-Grudziądz-Warszawa

Stala codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. 3

Oddział Drogowy PKP Grudziądz, ul. Generała Hallera 17/19 zaprasza do składania ofert na wykonanie robót ziemskich w obrębie Oddziału.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w budynku Oddziału Drogowego na korytarzu I piętro.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 28 sierpnia 1939 r. godz. 12-ta w pokoju nr. 9.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym w Grudziądzu, pokój nr. 19, gdzie można również nabyć warunki wykonywania robót za opłatą 0,60 zł.

Naczelnik Oddziału

Inżynier

(Podpis nieczytelny)

13478

Trwała ondulacja po cenach niższych poleca Zakład Fryzjerski ul. Bydgoska 58 2249

JADALNIE

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca

T. Kasprzyc

Toruń, Prosta 5.

Fabryczny skład

farb

i przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. (14)

SPRZEDAŻE

Maszyny

do pisania nowe i używane w każdej cenie, reperacje wszystkich fabryk. Katow. Katarfias, Toruń, tel. 1447. (3644)

Rynek pracy

Służąca

przychodnia, uczciwa, czysta, na przedpołudnie mówiąca nieco po niemiecku. Klonowicza 41, m. 4. (3648)

Wychowawczynie

wiek obojętny, niemiecki (niekonieczny angielski), 5-8 lat potrzebna. Fotografia pensja Rypin - Słomińska. 3643

Zguby

Zgubiona

legitymację członkowską Związku POW. nr 8262 na nazwisko Wojciech Ciebiera unieważniam. 6635

REKLAMA DŹWIGNIA HANDLU

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i za zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 3,10 miesięcznie datkami książkowymi 2,90 " Z odbiorem w administracji z dodatkiem książkowymi 2,90 " Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 " Z odbiorem w administracji 2,00 " Nadesłanych niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-mia od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Polska bierze udział w międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes

Specjalnie powołana komisja postanowiła wysłać na międzynarodowy festiwal filmowy w Cannes nast. filmy produkcji polskiej: „Robert i Bertrand”, „Czarny diament” oraz film krótkometrażowy Mieczysława Białeńskiego pt. „Polska w Gdańsku”.

Danielle Darrieux nie zapłaci odszkodowania

Przed jednym z sądów w Paryżu odbyła się rozprawa, w której wytwórnia filmowa występowała o odszkodowanie przeciwko sławnej gwiazdzie francuskiej, Danielle Darrieux. Chodziło o film „French Cancan”, który ostatecznie nie został nakręcony. Sąd nie dopatrzył się winy w postępowaniu aktorki i oddalił skargę o odszkodowanie za rzekome złamanie umowy. Decyzja ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród tysięcznych rzesz wielbicieli talentu i... urody pięknej Danielle.

Czy wiecie, że...

...wszystkie prawie filmy zagraniczne, sprowadzane do Francji muszą być dubbingowane. W ciągu ostatnich 12 miesięcy zdubbingowano 193 filmy pełnometrażowe, w tym aż 151 amerykańskich. Charakterystyczne jest, że Niemcom udało się wprowadzić do Francji w tym okresie 16 filmów.

...zapoczątkowana w Pradze produkcja filmów niemieckich... rozwija się znakomicie. Atelier AB w Barzandowie zajęły wytwórnie niemieckie. Wydaje się mało prawdopodobne, aby w najbliższej przyszłości był tam nakręcony film w języku czeskim. Chyba, że byłby to film, wysławiający błogosławieństwa protektoratu...

...Simone Simon, która powróciła już na stałe z Hollywood do Paryża, objęła główną rolę w filmie „La Bete humaine”. Film ten reżyseruje Jean Renoir, realizator słynnego obrazu „La grande illusion”. Partnerem Simone Simon jest Jean Gabin, jeden z najzdolniejszych aktorów europejskich.

...mimo rzekomego zbliżenia Węgier do Niemiec, film niemiecki nie cieszy się powodzeniem w Budapeszcie. Na wyświetlanych w lipcu 15 obrazów, 8 jest pochodzenia amerykańskiego, 3 francuskiego, 2 węgierskiego, a tylko 2 filmy sprowadzone zostały z Niemiec.

...dla upamiętnienia konferencji panamerykańskiej w Limie, zamierza jedna z wytwórni amerykańskich zrealizować film pt. „Pan-America”. Główną rolę w tym filmie zagra Cary Grant.

...mimo śmierci Jean Harlow, napływają w dalszym ciągu listy, adresowane do zmarłej artystki. Najciekawsze w tej sprawie

Ciekawostki filmowe

Czy dzieci sławnych artystów pójdą w ślady rodziców?

Czy dzieci aktorów i reżyserów hollywoodzkich pójdą w ich ślady? Czy magia nazwisk i sławy oddziałła na nie w tym sensie?

Wydaje się, że tak. Ale — jest „ale”. Oto nie wszyscy rodzice zgadzają się na to, z rozmaitych względów.

Spencer Tracy nie pozwala swym dzieciom — chodzić na filmy, w których on odgrywa główne role. Nie zgadza się nawet na odwiedzanie go w studio. Nie chce bowiem, by w umyśle jego dzieci powstało przekonanie, że muszą być aktorami. „Niech się lepiej zdecydują — dorosną — powiada.

Tego samego zdania jest Wallace Beery w odniesieniu do swej córki, Annie.

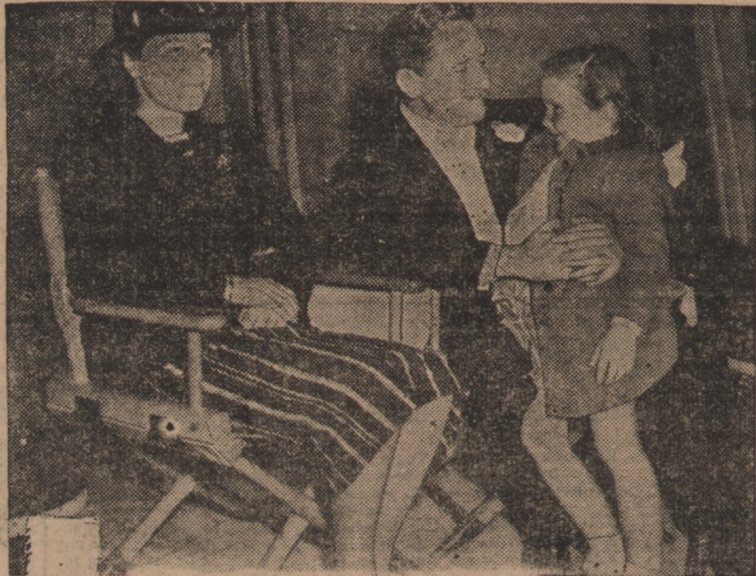
Kilka miesięcy temu siostra Mauren O'Sullivan zapytała ją listownie, czy ma przyjechać do Hollywood... i próbować swych sił w filmie. Znana artystka telefonowała specjalnie do siostry, do Irlandii, by jej wyperswadować ten pomysł. Wynik był taki, że Sheila O'Sullivan do Hollywood nie pojechała, ale... zapisała się do szkoły dramatycznej w Dublinie.

Reżyser Sam Wood tłumaczy swe postępowanie wobec dzieci, którym uniemożliwia jakikolwiek kontakt z atelier filmowym, w następujący sposób:

„Amatorzy, którzy snia o karierze Greta Garbo czy Roberta Taylora, rodzice którzy chcą, by ich dzieci poszły w ślady Mickey Rooney, nie zdają sobie sprawy, że praca w Hollywood to nie tylko zbieranie laurów, ale ciężka praca — do której trzeba mieć dobre i staranne przygotowanie.

Mr. Brown, czy pani Smith myślą sobie:

„mój Jack jest z pewnością równie zdolny jak Mickey Ronney”. Nie wiedzą jednak, że Mickey Rooney jest już prawie... weteranem filmu. Grywał od małości w teatrze swych rodziców, zna kulisy pracy teatralnej i filmowej. Żeby być dobrym aktorem filmowym, należy uprzednio przejść długi



Spencer Tracy z żoną i córeczką.

trening w teatrze, gdzie młody aktor może wykształcić sobie głos, co w filmie dźwiękowym jest rzeczą bardzo ważną.

W ogóle teatr jest doskonałym terenem dla młodego adepta gry filmowej. A poza tym teatr, oczywiście mały, prowincjonalny, bo w dużym teatrze nie ma miejsca dla takich młodziaków, oswoją z atmosferą, podobną w teatrze i w studio.

Doświadczenie uczy, że tam, gdzie rodzice dają swym dzieciom, zupełnie wolną rękę — źle się dzieje. Młódzież ta bowiem jest forytowana przez kolegów i ich rodziców, a nie mając odpowiedniego wykształcenia, ani przygotowania nie może się wybić.

VII Międzynarodowa Wystawa Filmowa w Wenecji

W sali kinowej Lido w Wenecji odbyło się uroczyste otwarcie VII Wystawy Sztuki Filmowej. Prezes „Biennale” ks. Volpi powitał przybyłych na wystawę delegatów zagranicznych oraz z górą 200 dziennikarzy wszystkich krajów. Następny mówca, min.

jest to, że na wszystkie listy odpowiada własnoręcznie i nieustrudzenie matka zmarłej.

Alfieri, uwydatnił znaczenie wystaw filmowych, które wywierają rozstrzygający wpływ na rozwój kinematografii światowej. Z kolei wyświetlony został film niemiecki „Robert Koch”.

Zaznaczyć należy, że od udziału w obecnej wystawie wstrzymał się szereg krajów europejskich oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

„Gwiazdy” są czasami... niepoczytalne

W pogoni za reklamą, amerykańskie gwiazdy filmowe wpadają często na pomysły, kwalifikujące je do... sanatorium dla nerwowo - chorych.

Do amerykańskiego ministerstwa rolnictwa wpłynęło ostatnio podanie, w którym artystka Joan Bennett prosi o zezwolenie na sprowadzenie z zagranicy pewnej ilości rozbaczków świętojańskich, które są jej potrzebne do upiększenia jej posiadłości obok Hollywood.

Sonia Henie wyszukała sobie partnera

Sonia Henie, która w charakterze artystki filmowej zdobyła jeszcze większą sławę niż jako tancerka ukończyła niedawno film „Łowca kobiet”, w którym partnerem jej jest Tyrone Power. Gra on rolę przedstawiciela wytwórni filmowej, który podróżuje po świecie w poszukiwaniu pięknych i ułotliwych dziewcząt... i oczywiście z każdą z nich nawiązuje romans.

Prawdziwym „polawiaczem talentów” okazał się jednak nie Tyrone Power, lecz Sonia Henie, która przywiozła z N. Yorku zwykle przystojnego młodzieńca i oświadczyła, że musi on zostać jej partnerem we wszystkich scenach rozgrywających się na lodzie. Protegowanym Soni okazał się Stewart Reburn, kanadyjski mistrz jazdy sztucznej na lodzie, który występował z Sonią Henie na popisach łyżwiarskich. Poznali się jeszcze na Olimpiadzie.

Choć w filmie „Łowca kobiet” Sonia Henie ma popisową dramatyczną rolę i sławka jest po raz pierwszy na drugim planie, w towarzystwie Stewarda Reburna mistrzyni świata przeszła samą siebie. Filmamentalna tancerka wykonywała na lodzie tancerkę rumbe oraz nowy taniec „Back to Back” do którego Irving Berlin specjalnie skomponował muzykę.

Mówią, że Steward Reburn ma wkrótce zaręczyć się z Sonią Henie, chociaż krząta



ły plotki, że Sonia sprowadziła Reburna do siebie, aby wzbudzić zazdrość Tyrone Powera. Metoda jednak zawiodła: Tyrone Power ożenił się z Annabellą. Sonia Henie ma jednak tylu wielbicieli, że może wybierać.

LEON SOBOCIŃSKI

Kmicic Borów Tucholskich

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

62

Jagna odczuła w tych słowach prostej kaszubskiej opowieści coś, co ją dławilo wewnątrz. Nie doczekawszy końca opowiadania, ze szlochem wybiegła z izby na podwórze, utuliła swą boleść.

Pan Gulgowski, wybiegł za nią, ażeby sobie coś złego nie uczyniła, bo była oddana do Wdzydz pod opiekę na czas nauki.

Ks. proboszcz zgromił Szpicę wzrokiem za taki brak taktu, a ten przeproszał, że mu to się tak mimowolnie wyrwało.

Wesoły nastrój zabawy ustąpił miejscu zatroskanej powadze, tym bardziej, że ksiądz proboszcz zwykle uśmiechnięty, nagle spoważniał i jakby coś w sobie przemysliwał, bo zaczął powoli, kładąc akcent na każdym słowie:

— Moje dzieci, wiem, że młodość ma swoje prawa, że musi się wyszumieć. Nie bronilem wam dzisiejszej zabawy, choć chwila nie jest do tego. Nasza ziemia pomorska znajduje się jeszcze w przemocy wroga. Inne dzielnice już się otrząsły z chomąta niewoli.

Teraz czas już dojrzały, ażebyśmy chwycili losy swoje w swoje ręce. I choć Pomorze znajduje się w gorszych warunkach, aniżeli inne polać naszej Ojczyzny, bo na nas zwałałi wszystka chmara nieprzyjaciela, to przecież nie można czekać z założonymi rękami. Trzeba powrót Polski nad morze przyspieszyć, trzeba tę Polskę sercem całym ugościć, a jak potrzeba bagnetem utorować jej drogę.

Nie wiemy co nas jutro czeka. Bracia wasi, narzeczeni, nawet wasi ojcowie, moje dziewczęta sposobią się do wielkiej rozprawy.

Kiedy to nastąpi, jednemu Bogu wiadomo. I kobieta pomorska w tych wielkich dziejach musi czynem swym zapisać piękną kartę. Już pomorzanki-patriotki nocami sposobią szarpie na potrzeby Czerwonego Krzyża, już narządzą bieliznę, zakładają kursy obchodzenia się z rannymi.

Wiadomo mi, że w Grudniadzu niewiasty pomorskie, dzielne patriotki jak: Zofia Donimirska, Maria Ruchniewiczowa, Bolesława Klimkowa, Helena Łaszewska, Bronikowska, Helena Kruszonowa, Jądwiga Bielicka zakładają „Polski Czerwony Krzyż”.

Zasłużone Polki - Amerykanki, Helena Żebrowska i Agnieszka Emilia Wisła, ogromne oddały usługi przy organizowaniu się armii Hallera.

Nie dość na tym, mówiono mi, że w Brodnicy pewna Pomorzanka z narażeniem się życia pomaga przewozić broń przez granicę. Cześć tym dzielnym niewiastom - obywatelkom.

Ale i wy, dziewczęta, musicie na tę cześć sobie zasłużyć.

Nie przerywając swej pracy, wieczorami poświęć kilka godzin na potrzeby kraju.

Czy zgoda?

Po tej przemowie księdza proboszcza chwilę trwało milczenie. Wrażenie było zbyt wielkie, ażeby od razu nastąpił oddźwięk, to też tym silniej, tym gorzej odezwały się głosy dziewcząt:

— Zgoda, zgoda. Prosimy dać pracę, a wszystko wykonamy dla naszych wojaków, dla naszych polskich żołnierzy.

Ksiądz proboszcz nie spodziewał się nawet takiego zapалу, to też jeszcze bardziej jaśniał obliczem.

Pogawędziwszy jeszcze z obecnymi, ksiądz proboszcz powoli zbierał się do odejścia, bo to już głęboki omrok nocy kładł się na tucholskie chojary, gdy w tem psy podwórzowe zaczęły wyczyńnić przeraźliwy jazgot, a wraz i z pobliskich zabudowań odezwały się przeciągłe wycia i uporczywe ujadania przez zwykłą u tych czworonogów stworzeń rasową solidarność.

Pan Gulgowski wyszedł na podwórze zobaczyć coby to być mogło. Ale noc stawała się ciemna, że nic dojrzeć nie było można.

— Burek, Zagraj, Filut, — do nogi, cicho!

Psy na chwilę umilkły, zwabione głosem swego pana, by następnie z tym większą jeszcze siłą rozpocząć szczerkanie.

— Pójdę i ja zobaczyć, co tam się dzieje, — rzekł Szpica, bo w izbie zapanowała cisza, jakby przed czymś nieoczekiwanym i drażniącym.

Wśród głuszy nocnej nic nie było słycać, ani widać. Gospodarz domu jeszcze raz uciszył psy, biorąc je za obrozę i dopiero gdzieś w oddali dał się słyszeć turkot jadącego wozu. W miarę zbliżania się rozróżnić było można już głos człowieka, popędzającego konie.

— Kto to być może o takim czasie? — dziwił się pan Gulgowski.

— I mnie to mocno pociekawia, — dodał Szpica.

Nie ruszali się z miejsca, czekając. Aż wreszcie stukot kół o kamienie przydrożne stawał się coraz głośniejszy i z pomroki nocnej wychylił się sylwetka wozu, ciągnionego przez dwa konie, zbliżającego się najwyraźniej w stronę zabudowań państwa Gulgowskich.

Psy podwórzowe podwoiły swą gorliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi)